Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 44. Lwów, Sroda 24. Lutego 1926 r. Rok XLIV.

CENA NUMERU
20 gr.
PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr.
Dla urzędników państwowych i i nauczycieli miesięcznie 3 zł.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15
Telefon redakcji 19, w nocy 29-19.
Tel. adm. 32-19.
Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów.
Rękopisów nie zwraca się.
Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Sprawy konstytucyjne.

Lwów, 23 lutego.

Kwestja **interpretacji** poszczególnych artykułów konstytucji oraz **potrzeba odpowiednich zmian** już niejednokrotnie była na porządku dziennym.

Głośne były swego czasu projekty zmian, wysuwane przez „Piasta", który pragnął **rozszerzenia kompetencji Prezydenta** i Senatu oraz zmian w ordynacji wyborczej. Tę samą sprawę poruszały chadecja, endecja i socjaliści. Podczas gdy dwa pierwsze stronnictwa zmierzały do rozszerzenia kompetencji Senatu, PPS. dążyła do usunięcia zasady dwuizbowości.

Na temat **rozszerzenia kompetencji Prezydenta nie ma w zasadzie różnicy zdań** tak po stronie prawicy, jak i lewicy.

Jedynie stanowisko obu stron jest różne. **Lewica** domagając się rozszerzenia władzy Prezydenta **postępowała konsekwentnie** w myśl swoich pierwszych założeń. **Prawica** natomiast, jako ta, która w obawie przed Piłsudskim **nie dopuszczała do powiększenia naczelnej władzy,** musiała wystąpić **w roli samooskarżyciela** i krytyka swego własnego **zaślepienia.**

Rosnąca z dnia na dzień katastrofa gospodarcza odsunęła wszystkie te sprawy **na plan dalszy.** Dopiero **projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych uczynił kwestję interpretacji konstytucji aktualną.** Podniósł ją sam **Prezydent Rzeczypospolitej** w swojem piśmie, wystosowanem niedawno do Rady ministrów.

Jakkolwiek Rada ministrów pisma pana Prezydenta **nie uznała za akt urzędowy,** gdyż nie był on kontrasygnowany przez premjera wzgl. dotyczącego ministra i jako taki nie podlega ogłoszeniu, — to jednak niektóre pytania są mniejwięcej znane. I tak p. Prezydent zapytuje: 1) czy ma **w czasie wojny prawo wydawania rozkazów ministrowi wojny,** 2) jaki jest **jego stosunek do projektowanej Rady Obrony Państwa** i 3) czy **minister wojny podlega Prezydentowi czy też Radzie ministrów.**

Rada ministrów obiecała zastanowić się nad treścią pisma Prezydenta i **dać odpowiedź** pisemną. Lecz tu zachodzi znowu kwestja, czy rząd jako całość **ma prawo interpretować** konstytucję bez wiedzy i woli Sejmu, a szczególnie komisji konstytucyjnej Sejmu. Pytania są tembardziej ważne, że pochodzą od źródła władzy wykonawczej, Prezydenta Rzeczypospolitej.

Artykuł 46 konstytucji powiada, że „Prezydent Rzpltej jest zarazem najwyższym **zwierzchnikiem sił** zbrojnych państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa. Naczelnego wodza na wypadek wojny mianuje Prezydent Rzpltej na wniosek Rady ministrów, przedstawiony przez ministra spraw wojsk., który za akty związane z dowództwem jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiada **przed Sejmem".**

W świetle tego artykułu **projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych jest zawieszany między Prezydentem,** jako naczelnym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa a Sejmem, jako źródłem władzy ustawodawczej.

Skutkiem **tego Sejm nie może uchwalić** takiego czy innego projektu ustawy o naczelnych władzach wojskowych **bez wiedzy i zgody najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych.**

Rozwiązanie tego problemu jest bardzo trudne szczególnie w chwili, gdy **sejmowe namiętności palą się pełnym płomieniem, a gabinet trzyma się jedynie dzięki temu, że bystry i taktowny zarazem umysł premjera umie zawczasu przewidzieć konflikt i z miejsca łagodzić przesilenie.**

Jeżeli pan Prezydent zadowoli się odpowiedzią rządu, będzie można uniknąć komplikacji, jeżeli zażąda dalszych wyjaśnień, wówczas sprawa z konieczności **wypłynie na fale Sejmu,** gdzie grożą jej poważne niebezpieczeństwa.

Jest jednak **nadzieja,** że i tym razem premjerowi **uda się załatwić sprawę pomyślnie.** Chwila obecna wymaga **jednolitego frontu** ze względu **na Genewę** i zdaje się także i **koła sejmowe powstrzymają się** na jakiś czas od zaogniania problemu, aby **nie utrudniać sytuacji** rządowi przynajmniej dopóty, dopóki **nie zostanie rozegraną kampanja** o miejsce w **Lidze Narodów.**

——oo——

„Namiętna obrona typów generalskich".

(Opinja Marsz. Piłsudskiego).

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego.

Marsz. Piłsudski złożył dziś wobec kilku dziennikarzy **oświadczenie** — które **omawia sytuację i decyzję,** powziętą ubiegłego piątku przez Radę ministrów, **w sprawie wniosku gen. Żeligowskiego.** Marsz. Piłsudski określa tę sytuację znanem — lwowskiem rzekomo — wyrażeniem „zakałapućkać" i twierdzi, że obecnie **toruje się drogę dla gen. Szeptyckiego i Rozwadowskiego.**

Prowadzi się też — zdaniem marszałka — namiętną **obronę typów generalskich.** Zwracając uwagę na organizację nacz. władz Obr. Państwa, nazwał marszałek w piśmie do Prezydenta Rzpltej ustawę tę „cuchnącem łóżeczkiem", w które chciano go włożyć. Rząd może zostać spokojnie z tym meblem i nie liczyć na to, że się marsz. Piłsudski weń włoży.

Za osobistych przeciwników swoich na Radzie ministrów **uważa marsz. Piłsudski ministrów: Grabskiego, Zdziechowskiego, Kiernika i Osieckiego.**

——xo ox——

Tajemnicza kradzież amunicji na Cytadeli warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego.

Przed kilku dniami obiegały wiadomości o **kradzieży amunicji na Cytadeli warszawskiej.**

Faktu tego początkowo nie rozgłaszano. Dzisiejszy jednak „Kurjer Czerw." stwierdza, że nie zachodzi tu ani omyłka w inwentarzu składów amunicyjnych, ani błąd w ekspedycji tylko kradzież. **Skradziono 17 tysięcy naboi karabinowych i 240 rakiet alarmowych.**

Istnieją pewne poszlaki, że **cały ten zapas amunicyjny wywieziono na motorówce Wisłą w niewiadomym kierunku.** Śledztwo w tej sprawie prowadzi II. pluton żandarmerji wojskowej.

Audjencje u premjera.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 22 lutego.

Prezes Rady ministrów p. Skrzyński przyjął dziś ministra robót publ. p. Barlickiego, ministra spraw wojsk. Żeligowskiego i wojewodę lwowsk. p. Garapicha.

——oo——

Wizyty zagraniczne w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 22 lutego.

Do Warszawy przybył dr. Ludwik Reichman, szef sekcji higjeny Rady Ligi Narodów. Przybył również do Warszawy b. min. w II. gabinecie Painleve'go, p. Bonnet, który wygłosi w Warszawie odczyt. P. Bonnet wyjeżdża z Warszawy do Krakowa, a celem jego wycieczki jest poznanie kraju.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 22 b. m.: w Warszawie 7.92 w żądaniu; w Krakowie 7.92; we Lwowie 7.91.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 7.98 — 7.90; sprzedaż: 7.92; kupno: 7.88. — N. Jork. Transakcje: 7.9875 — 7.925; sprzedaż: 7.95; kupno: 7.90.

Tendencja słabsza.

Zurych urzędowy: Warszawa 0.00. N. Jork 5.195. Londyn 25.265. Paryż 18.5625. Wiedeń 73.0875. Praga 15.3775. Włochy 20.8855. Belgja 23.6125. Budapeszt 72.75. Sofja 3.7625. Holandja 208.10. Oslo 110.80. Kopenhaga 134.90. Sztokholm 139.05. Hiszpanja 73.175. Bukareszt 2.23. Berlin 123.675. Belgrad 9.125.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 13.00. Londyn 4.86 i siedm szesnastych. Paryż 3.55. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.0225. Belgja 4.5375. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.25. Sofja 0.73. Holandja 40.06. Oslo 21.39. Kopenhaga 26.02. Sztokholm 26.77. Hiszpanja 14.07.

Kurs dolara w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 22 lutego.

Dzisiejsza sytuacja na warszawskim rynku walutowym przedstawiała się następująco: Za dolara płacono rano 7.90, żądano 7.95. Kurs przeciętny w ciągu dnia wynosił 7.90. W obrotach międzybankowych kurs był wyższy.

Bratianu zachwiany.

Bukareszt, *22. 2.* (AW). W kołach politycznych krąży pogłoska, że obecny premjer Bratianu wkrótce ustąpi w związku z klęską jego stronnictwa przy wyborach gminnych.

—oo—

Sprawy polskie w prasie zagranicznej.

Lwów, *23 lutego*.

„Berliner Tgbl.“ podaje na czele pisma p. n. „Polens Ansprüche erledigt“ obszerne **informacje** z Londynu i Paryża, mające świadczyć **o zmniejszeniu się szans Polski na uzyskanie miejsca w Radzie Ligi.** Redakcja, omawiając powyższe informacje, twierdzi, iż przemawiają one za tem, że **dążenia Polski do uzyskania miejsca w Radzie Ligi, nie doznają obecnie już tego poparcia, co poprzednio.** Przedewszystkiem zgłosiła swoje **zastrzeżenia Szwecja** co już wystarczyłoby dla utrącenia aspiracji Polski. Następnie nacisk opinji publicznej w Anglji przekonał Rząd, iż **sympatja Chamberlaina dla Francji zaprowadziłaby go zbyt daleko.** Do tego przyłączyło się jeszcze **dyplomatyczne wystąpienie Niemiec**, które było niczem innem, jeno uprzejmem zapytaniem, przyczem **rząd niemiecki bynajmniej nie powiedział, iż zmuszony byłby wycofać swe zgłoszenie do Ligi, gdyby Polsce przyznano stałe miejsce w Radzie.**

„Deutsche Allg. Ztg.“ „Chamberlain und die Ratssitze“. Art. kor. londyńskiego, omawia walkę na terenie Ligi o supremację wpływów angielskich i francuskich. Stosunek do kwestji rozbrojenia na terenie Ligi ujawnił wspólność interesów Niemiec i Anglji na tym terenie. **Co do Polski nie zapadła jeszcze żadna decyzja.**

„L'Information“. O kandydaturze Polski do L. N. pisze: „Naturalnem jest, że zamanifestowała się kandydatura Polski do stałego miejsca, albowiem **wszystkie ambicje niemieckie krzyżują najżywotniejsze interesy Polski.** Zresztą, Polska nie może być jednem z państw, które podpisało pakt w Locarno, a które nie ma swego przedstawicielstwa w Radzie. Państwa Małej Ententy urządzają się tak, aby mieć kolejno swe przedstawicielstwo w Radzie. **Polska**, która gra w swej sferze wpływów tę samą rolę, co Mała Ententa w swojej — **musi otrzymać również prawo do swej obecności.** W dalszym ciągu art. pisze: „Praca Rady Ligi Narodów jest pracą współdziałania wszystkich czynników solidarnych społecznie. **Jest rzeczą bardzo ważną, aby Niemcy i Polska spotykały się na równej stopie w atmosferze pojednawczej**, a nie w niebezpiecznem tete à tete“.

„The Sunday Times“, w artykule wstępnym **sprzeciwia się przyznaniu Polsce, Hiszpanji i Brazylji stałego miejsca w Radzie.** Rezultaty takiego kroku byłyby ujemne, 1) pozbawiłyby wielkiego mocarstwa autorytetu, który im się należy, 2) przyczyniłyby się do powiększenia Rady, coby również zmniejszyło jej autorytet, 3) pozbawiłyby Niemcy **korzyści, które powinny otrzymać jako członek Rady.** Art. wyraża nadzieję, że **rząd angielski nie poprze tych manewrów.** Tylko wielkie mocarstwa powinny mieć miejsce w Radzie i różnica pomiędzy nimi a mniejszymi państwami musi zostać nienaruszona. W przeciwnym razie Niemcy mogą się cofnąć, coby było prawdziwą katastrofą. Należy ufać, że **Chamberlain nie dopuści do niej.**

„The Observer“ podaje art. Garwina, w którym autor podkreśla, że **wpływ francuski przeważa w Genewie.** W związku z wejściem Niemiec do Ligi **rząd francuski widocznie zapragnął wzmocnić swój wpływ przez wprowadzenie Polski, Hiszpanji i Brazylji,** by w ten sposób zmniejszyć wpływ niemiecki. Tego rodzaju postępowanie zdaniem Garwina, **jest przekreśleniem Locarna.**

„The Times“ w kor. z Berlina co **do wykrytego spisku szpiegowskiego na G. Śląsku donosi, że większość oskarżonych należała do niemieckiej mniejszości** na G. Śląsku. Między pochwyconymi dokumentami było mnóstwo dowodzących, że **Stowarzyszenie miało tylko na celu utrzymywanie jedności rasy niemieckiej**, ale były i takie, które dowodziły, **szpiegowanie pozycji i ruchów wojsk polskich**, nominacji oficerów, planów wojskowych polskich itd. Wyżsi oficerowie polscy byli systematycznie śledzeni. Według policji polskiej **przywódcy „Volksbund“ byli głównymi działaczami.** Między dokumentami znajdują się dowody, że istniała **organizacja ułatwiająca dezercję z wojska polskiego** i dostarczająca polskim poddanym dowodów na przynależność do Niemiec.

„The Manchester Guarian“ podaje: W towarzystwie geograficznem w Manchester, wygłoszony został odczyt przez Ellen Suttona o problematach rasowych w Europie. Przechodząc do Polski prelegent oświadczył, że **względy ekonomiczne i militarne przyczyniły się głównie do określenia jej granic.** Rezultaty nie okazały się zadowalające, ponieważ jest duża ilość obcej ludności w granicach Polski, a kwestja komplikuje się jeszcze przez geograficzną izolację Prus Wschodnich. Polityka Polski względem mniejszości to **polityka wchłonięcia.**

—oxxo—

Starania Litwy o pożyczkę zagraniczną spełzły na niczem.

Warszawa, (Tel. wł.).

Dzienniki litewskie donoszą o rozbiciu się rokowań jakie się toczyły, między grupą **finansistów amerykańskich** i rządem litewskim w sprawie pożyczki amerykańskiej.

Przedstawiciele amerykańscy przed paru dniami **opuścili Litwę** i udali się do Ameryki.

—oo—

Chłopi ukraińscy protestują przeciw kolonizacji żydowskiej.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Charków, w lutym.

(I.) Zakrojona na wielką skalę rolnicza kolonizacja ludności żydowskiej na Ukrainie sowieckiej coraz częściej napotyka na **opór** tubylczej **ludności** chłopskiej, która uważa, że jedynie ma prawo do roli. Oto obecnie donoszą z Krzywiego Ruga (na Jekaterynowszczyźnie), że tam doszło do **krwawego starcia** między chłopami a żydami-kolonistami, których rząd niedawno osiedlił w tym rejonie, wydzieliwszy dla nich 2000 dziesięcin ziemi, leżącej odłogiem. Zdemolowano przytem wszystkie prowizoryczne budowy żydowskich osadników, wogóle **przeprowadzono „pogrom żydowski“**, wedle dawnych tradycji z czasów carskich.

Chłopi — uczestnicy pogromu, twierdzą, że nie żywią nienawiści przeciwko żydom, pogrom zaś uczynili jedynie w celach **„demonstracyjnych“**, aby rząd nadal nie dopuszczał do oddawania ich ziemi w **obce ręce**, niezależnie od pochodzenia lub narodowości osadników.

—xo ox—

Awantura w Sejmie litewskim.

Gwałtowna opozycja przeciw marszałkowi.

Królewiec, *22. 2.* (PAT). Na ostatniem posiedzeniu **Sejmu litewskiego** doszło znowu do zajść, skierowanych przeciw marszałkowi dr. **Staugaitisowi.**

Ze strony prawicy wysunięto propozycję **oddania marszałka pod sąd za przekroczenie statutu sejmu,** Wywołało to ogromną wrzawę.

Następnie ks. Smulkis odczytał **deklarację klubu CH. D., wyrażającą marszałkowi votum nieufności.**

Dr. Staugaitis zaznaczył w odpowiedzi, że statut sejmu nie przewiduje udzielenia marszałkowi votum nieufności, wobec czego nie poddał wniosku tego pod głosowanie.

Po słowach marszałka **powstał nieopisany hałas.** Posłowie CH. D. żądali ponownie **zamknięcia sesji sejmowej,** lecz żądanie to marszałek **odrzucił.** Wówczas ks. Smulkis złożył pisemny protest członków prezydjum sejmu przeciw marszałkowi.

Z powodu wielkiej wrzawy marszałek musiał zamknąć posiedzenie.

—xo ox—

Dwa kongresy chłopskie.

Warszawa, *22. 2.* (AW). Wczoraj, mimo zakazu policji, odbył się w **Lublinie kongres radykalnego stronnictwa chłopskiego** z udziałem posłów **Dziducha i Kudelskiego.** Na kongres przybyło około **2.000 chłopów.** Obecny był również pos. **Ballin** z niezależnej partji chłopskiej. **Obrady były bardzo burzliwe.** Postanowiono **połączyć się ze stronnictwem chłopskiem.**

Równocześnie odbywał się w Warszawie **kongres chłopski zwołany przez ks. Okonia**, na którym **uchwalono wykluczyć posła Dziducha i Kudelskiego z grona członków stronnictwa radykalnego.**

—xo ox—

Z prasy ruskiej.

Trudności gospodarcze. Gorączka emigracyjna. Dookoła Ligi Narodów. Szpiegostwo na Śląsku.

Lwów, *23 lutego*.

W dzisiejszym artykule wstępnym „Diło“ podaje szeroki wywód na temat **trudności finansowych Europy i Polski** zwłaszcza. Przyczyną tego są **trudności w uzyskaniu pożyczki zagranicznej.** Głównym wierzycielem Europy dotychczas jest **Ameryka**, która jednak więcej pieniędzy **nie chce pożyczać**, gdy nie ma dostatecznych gwarancji, czy stosunki polityczne nadal będą się tak układać, że kapitały nie zostałyby zagrożone. W tem tkwi także **trudność uzyskania pożyczki przez Polskę**, z czego „Diło“ gotowe wyciągnąć wniosek, że Ameryka uważa to państwo za nie mające warunków trwałej egzystencji.

Za najbardziej piekącą sprawę obecnych czasów uważa „Diło“ **kwestie emigracyjną** i dochodzi do wniosku, że **emigracja z kraju czasowa**, sezonowa, **jest może i pożądana**, jednak ze wszechmiar **należy się przeciwstawić emigracji na długi okres** czasu, tak ze względu na niebezpieczeństwo wynarodowienia i dlatego wreszcie, że powstrzymywanie i łagodzenie **pewnych procesów społecznych nie leży w interesie polityki ruskiej.**

Wynika z tego, że „Diło“ chętnie widziałoby pewne zaostrzenie konfliktów społecznych, gdyż to wytworzyłoby nowe trudności dla rządu oczywiście polskiego.

Mówiąc o Lidze Narodów, dziwi **się „Diło“ dlaczego Polska tak ubiega się o stałe miejsce**, skoro statut Ligi zapewnia udział każdemu państwu o ile przedmiotem obrad są sprawy dotyczące tego państwa.

O szpiegostwie na Górnym Śląsku mówi „Diło“ wprawdzie bardzo ogólnie, lecz **z wyraźną sympatją dla skompromitowanych działaczów niemieckich.** Organizacje wywrotowe nazywa skromnie organizacjami społecznemi i całkowicie godzi się ze stanowiskiem pism niemieckich.

Pod znakiem czasu.

KOBIETA A DEMORALIZACJA.

Lwów, 23 lutego.

Towarzystwa kobiece zwołują zjazd dla omówienia przyczyn i sposobów **zwalczania ogólnej plagi demoralizacji...** Inicjatorki tego wystąpienia uznają bowiem, że do walki tej są powołane przedewszystkiem **kobiety,** oraz, że właśnie w sferach kobiecych najsilniej daje się dziś zauważyć **niekorzystna zmiana pod względem poziomu moralnego.**

O szerzącem się, powojennem zgorszeniu tyle się mówi naogół, że chyba zbyteczne byłoby stwierdzać na tem miejscu raz jeszcze, iż ono istnieje i rośnie. Ale czy istotnie **oskarżenia,** jakie najczęściej rzuca się na kobietę, na ogół kobiet, są **trafne i sprawiedliwe?** Nie mówi się o zepsuciu **mężczyzn,** ponieważ **poziom ich etyki obyczajowej nie uległ zmianie** od dziesiątek, od setek lat. Zdemoralizowała się natomiast kobieta, ponieważ **upodobniła się** do mężczyzny.

Ale wrócić obecnie do dawnych obyczajów, do dawnych pojęć zwłaszcza, to droga nie tak łatwa, jakby się zdawało. Kobieta **nie jest źródłem demoralizacji,** ale jej **ofiarą.**

Zepsucie kobiety jest często dowodem jej pokutującego do dziś dnia w świecie **niewolnictwa,** tak samo, jak była nim dawniej przeważnie cnota kobiety.

Trzeba, ażeby kobieta rozumiała swe człowieczeństwo i **umiała być wolna,** nie będąc zepsutą. I trzeba, aby świat męski przestał traktować ją **jako łup,** za którym gonić można bez żadnej odpowiedzialności, bez żadnej ujmy na honorze. Nie da się to zrobić dziś, ani jutro. Dojrzałych ludzi już nie przerobimy — można tylko wpłynąć na ukształtowanie się dusz tych, którzy po nas będą. Walka z demoralizacją, to wyłącznie chyba myśl **o właściwem wychowaniu młodzieży.** (m)

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z sali odczytowej.

Możliwość politycznej i gospodarczej współpracy Polski z Z. S. R. R.

(Z odczytu posła inż. Bryla).

Lwów, 23 lutego.

(h) W przepełnionej sali dawnego teatru „Ul“ przy ulicy Ossolińskich, wygłosił w ub. niedzielę poseł inż. Jan **Bryl** odczyt na temat swych **wrażeń i spostrzeżeń, poczynionych w czasie wycieczki parlamentarzystów polskich do Rosji i Ukrainy sowieckiej.**

Na wstępie swego obszernego, 3-godzinnego referatu, prelegent wyjaśnił **powody, które skłoniły go do przyjęcia zaproszenia rządu Z. S. R. R.** do odwiedzenia terytorjum Rosji i Ukrainy, celem obserwacji przejawów tamt. życia społecznego.

Cel ten był dwojakiego rodzaju: gospodarczy i polityczny. Chodziło prelegentowi o **naoczne przekonanie się, czy istnieje dziś możność gospodarczej współpracy Polski z Rosją** i czy właśnie ta współpraca może stać się punktem wyjścia z ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie obecnie przeżywamy.

Wedle obserwacji, poczynionych na miejscu, **możliwość taka, nawet bardzo poważna, istnieje. Dla przemysłu polskiego stanowi dziś rynek rosyjski idealne pole zbytu towarów.**

Cel polityczny wycieczki do Rosji polegał na chęci stwierdzenia, **czy istnieje dziś dla Polski możność pokojowego zabezpieczenia granicy wschodniej,** a tem samem, czy zgodny z najżywotniejszymi interesami państwa polskiego, jest wysuwany w ostatnich czasach oszczędnościowy postulat redukcji wydatków **na armję.**

Rezultatem naocznej obserwacji **stosunków** w państwie Z. S. R. R. oraz rozmów z tamtejszymi przywódcami politycznymi, jest przeświadczenie prelegenta, że oba wyżej przedstawione postulaty, t. j. **porozumienie gospodarcze i polityczne obu państw, są możliwe do zrealizowania i posiadają realne podstawy w stosunkach wewnętrznych i ustroju dzisiejszej Rosji.**

Prelegent zobrazował wszystkie dziedziny współczesnego życia rosyjskiego, specjalnie dłużej zatrzymując się na **szkolnictwie i przemyśle.** Interesujące wywody streszczają się w tem, że **Rosja dzisiejsza jest państwem dalekiem od demokracji** i że jej ustrój polityczny polega na **dyktaturze,** którą sprawuje jedna partja komunistyczna. W ustrój gospodarczy Rosji **komunizm nie został jednak wcale wprowadzony, istnieje natomiast system socjalizacji i kapitalizmu państwowego.**

Naświetliwszy bezstronnie także wszystkie ujemne strony współczesnego życia społecznego i prywatnego w Rosji, prelegent w rezultacie doszedł do wniosku, że hasłem dziś powszechnie rozbrzmiewającem w Rosji jest: **„uczyć się i pracować“** i że najważniejszym celem naszej polityki zagranicznej powinno stać się **szukanie dróg do gospodarczego i politycznego porozumienia z naszym wschodnim sąsiadem.**

Wobec zainteresowania tematem, prelegent uproszony został o powtórzenie odczytu w dniach najbliższych.

COFNIĘCIE REDUKCJI NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.

Kraków, (Tel. wł.)

Skutkiem interwencji senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, ministerstwo oświaty **zmieniło plan redukcji katedr i liczby asystentów.** Żadna katedra nie ulegnie redukcji, a tylko 5 wakujących katedr, pozostanie nieobsadzonych. Liczba asystentów zmniejszoną zostanie **tylko o 5** zamiast 20 — jak projektowano. Żadne zmiany nie zajdą również na wydziale rolniczym.

Ponoś...

Niemądry pan i roztropny pies.

(W związku z ogłoszonym w pewnem piśmie anonsem).

*

Zaginął piesek z białemi łapkami,
Z różowym noskiem — przystojny i młody.
Pan anons pisze, zalewa się łzami,
Znalazcy chce dać pięć setek nagrody.

*

Tak! – pięćset złotych! — dużo łez i krzyku,
Jakby utracił najmilszego syna.
Nędzarze z głodu giną na śmietniku,
Lecz to nie wzrusza serca kabotyna.

*

Psina drapnęła w szeroki świat śmiało,
Hreczkosiej tęskni z wieczora i z rana.
Oj, mądry piesek; skoro — jak przystało,
Machnął ogonem na takiego pana.

Wid.

——oo——

Żeńskie hufce szkolne.

Warszawa. (Tel. wł.)

Minister oświaty zezwolił na zorganizowanie w żeńskich szkołach średnich hufców szkolnych przysposobienia wojskowego. Hufce, do których należeć będą mogły **uczenice wyżej 16 lat** będą podstawą do późniejszego fachowego szkolenia się **w służbie sanitarnej, łączności, kancelarynej, gospodarczej i oświatowej.** Specjalni instruktorzy prowadzić będą wyszkolenie hufców.

——oo——

ZJAZD WOLNOMYŚLICIELI.

Warszawa. 21. 2. (AW). Wczoraj odbył się zjazd wolnomyślicieli polskich przy udziale 50 delegatów z różnych okolic Polski. Postanowiono przystąpić do **międzynarodówki wolnomyślicielskiej** w Wiedniu. Dłuższą dyskusję wywołały sprawy szkolnictwa średniego, **budowa krematorjów,** oraz **organizacja gmin bezwyznaniowych.**

——oo——

Wzrost kosztów utrzymania.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 22 lutego.

Skutkiem podrożenia masła o 17 procent oraz jaj o 4,5 procent, **koszta utrzymania w Warszawie wzrosły o 1,24 procent.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 24. 2. 1926

PIOTR BENOIT. 12)

Zapomniany.

(Przekład z francuskiego J. W.)

(Ciąg dalszy),

Potem przemawial towarzysz markiz de Lachaume-Argenton. Następnie była kolej Mikołaja Baranowicza. Nakoniec wstał Zerys-Chan. Zrozumiałem, że teraz będzie rozpatrywana moja sprawa. Zapanowało uroczyste milczenie.

— Towarzysze, powiedział, nie potrzebuję opowiadać wam w jakich okolicznościach obecny tutaj pułkownik Stefan Pindères, został wzięty do niewoli. Jestem upoważniony ze strony „kogo wiecie“ poprowadzić przesłuchanie jeńca, poczem Rada zajmie się jego dalszymi losami. Pułkowniku Pindères, proszę wstać.

Usłuchałem i skorzystałem ze sposobności, by bardzo sprawnie złożyć ukłon całej Radzie.

— Jak wielkie są siły armii francuskiej, operujące przeciwko republice Ossipluzji? zapytał Zerys-Chan.

— Około piętnastu dywizji, rzuciłem jakby od niechcenia.

— Piętnaście dywizji! powtórzył Zerys-Chan.

Odpowiedź moja wywołała w całej Radzie wielką konsternację.

— Jak się przedstawiają siły efektywne jednej waszej dywizji?

— Około dwunastu tysięcy żołnierza.

— To znaczy, że sto ośmdziesiąt tysięcy żołnierzy conajmniej maszeruje obecnie na Mazakandę?

— Lekko licząc, tak. Bo nie brałem tu w rachubę aeroplanów, czołgów i innych akcesorji.

Zapanowało ponure milczenie.

— W całej tej sprawie, wyrzekł z godnością markiz de Lachaume-Argenton, muszę wyrazić moje zdanie, że postępowanie Francji, mojej ojczyzny, naszej ojczyzny, pułkowniku Pindères, jest poprostu nikczemne.

— Ee, słowa, słowa, brutalnie odpowiedział Zerys-Chan.

A po chwili namysłu rzucił zapytanie:

— Towarzyszu Mikołaju Baranowiczu?

— Słucham, towarzyszu Zerys-Chanie?

— Jaki jest efektywny stan wojsk naszych?

— Trzy tysiące żołnierza regularnego.

— To niewiele, zauważyłem uprzejmie. Jeknakże jest rzeczą pewną, że o ile jakość...

— Proszę milczeć! rozkazał Zerys-Chan.

I dodał, zwracając sie znów do Mikołaja Baranowicza:

— **Możnaby** wcielić siły pomocnicze do służby z bronią w ręku.

Mikołej Baranowicz żachnął się:

Duch między nimi jest jak najgorszy, a przytem nie należy zapominać, ze zostawiliście im, towarzyszu, prawo głosowania, i że wybory przypadają za dwa tygodnie. Przepowiadam rządowi ładny sukces.

— Co tu gadać o wyborach! mówił Zerys-Chan. Za dwa tygodnie Mazakanda będzie w rękach Francuzów.

— Rozumiem dobrze o co rzecz idzie, odpowiedział Mikołaj Baranowicz. Ale wiecie, towarzyszu, doskonale, że nawet po zmobilizowaniu rezerw, nie osiągniemy cyfry dwudziestu tysięcy. Czy macie zamiar bronić Mazakandy z tą garścią?

— Sytuacja jest szalenie powikłana, zauważył smętnie Michał Woragin. Powiedziałbym nawet, że bez wyjścia.

— A może nie jest tak źle... — odezwał się Azym Elekrtopulos z uśmiechem iście miodowym.

I zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— Towarzyszu Stefanie Pindères, czy możecie powiedzieć Radzie, o ile dni marszu stąd, zdaniem waszem, znajduje się obecnie armja francuska?

— Co najmniej o pięć dni, odpowiedziałem stanowczo. Miałem już zaszczyt wytłumaczyć panom, spotkanym przeze mnie na drodze, że z własnej woli wyjechałem na rekonesans przed czterema dniami. posuwałem się bardzo prędko, o wiele prędzej niż mogą to uczynić oddziały, obciążone artylerją i furgonami. A przytem muszę oznajmić panom, że generał Franchet d' Espèrey, dowodzący armją, o której mowa, a o którym panowie napewno słyszeliście, oznajmił swe postanowienie czekania mojego powrotu do dni ośmiu, zanim wyda rozkaz maszerowania naprzód. „Ale, ani dnia dłużej“, dodał, robiąc swe okropne oczy. „Pindères, kochany kolego, jeżeli nie ujrzę cię do dni ośmiu, będę wiedział, że padłeś ofiarą nieprzyjaciela, bez pojęcia o honorze i natychmiast wyruszę, razem z moją stu ośmdziesięcio tysięczną armją. I biada, po czterykroć biada tym, kochany Pindères, którzy będą mieli coś względem ciebie na sumieniu“. Bo zapomniałem panom powiedzieć, że generał mówi do mnie „ty“ w rozmowie prywatnej.

— To dowodzi — wtrącił Azym Elektropulos, że generał Franchet d'Espèrey umie poznać się na ludziach, godnych jego przyjaźni i wyróżnienia.

— Hm, hm, pomyślałem sobie, zdaje mi się, że sprawa wchodzi na dobre tory.

(C. d. n.)

Skrzynka na listy.

W rubryce tej zamieszczamy stale krótkie życzenia, zażalenia i uwagi nadsyłane do Redakcji a mogące zainteresować szerszy ogół. **Red.**

PROŚBA DO MAGISTRATU.

Lwów, 23 lutego.

Kiedy Magistrat otworzył „Łazienki Ludowe“ w r. 1924 przy ul. Balonowej, wykazano dwie wady w tych Łazienkach: po pierwsze, że wstęp czyli **opłata za wysoka** a powtóre, że **niepraktyczne, bo nie ma osobnych tuszów na ciepłą i zimną wodę.**

Na to Magistrat zareagował tylko na pierwszą wadę, bo **zniżył wprawdzie opłatę**, ale o taką odrobinę, że jeszcze **wciąż są za drogie dla ubogich**, a drugiej wady nie tylko nie poprawił, ale i **drugie Łazienki na pl. Bema tak samo wadliwie urządził!**

Magistrat powinien zrozumieć, że takie „Łazienki Ludowe“ **muszą być instytucją filantropijną** — za drobnostkową opłatą. **Jeżeli się bowiem łoży bajońskie sumy, aby usunąć deficyt teatralny, to tem więcej należy łożyć i na Łazienki**, bo wszakże to dla najuboższych.

Trzebaby też uregulować manipulację przy tuszach, aby nie wzywać aż pomocy służących.

———xo xo———

Obchód ku czci Sewer. Goszczyńskiego.

Lwów, 23 lutego.

Z okazji przypadającej w dniu 25. lutego br. półwiekowej rocznicy zgonu we Lwowie zasłużonego Poety-Żołnierza i Działacza narodowego: Seweryna Goszczyńskiego, autora „Zamku Kaniowskiego“ i długiego szeregu innych dzieł poetyckich, urządza **Czytelnia Narodowa im. Goszczyńskiego** uroczysty **obchód w dniach 26, 27 i 28 bm.** Porządek obchodu, nad którym objęli protektorat ks. **Arcybiskup metropolita Twardowski, p.** wojewoda dr. **Garapich**, p. prezydent miasta **Neumann** i p. generał **Thullie**, jest następujące:

1) W piątek dnia 26 lutego o godz. 9 rano **Uroczyste Nabożeństwo Żałobne**, które w Bazylice Archikatedralnej odprawi ks. arcyb.-metropolita Twardowski. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. **Dziędzielewicz.** W czasie nabożeństwa orkiestra wojskowa wykona pieśni żałobne i narodowe.

2) W sobotę d. 27 lutego o godz. 7 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej **Wieczornica Uroczysta**, na której program złoży się: przemówienie prof. dr. Jana Sas - **Zubrzyckiego**, odczyt red. **Henryka Cepnika** o Goszczyńskim, deklamacja dyr. Czesława **Krzyżanowskiego**, produkcje **Chóru Drukarzy Lwowskich** pod batutą p. A. Kinalskiego i produkcje orkiestry wojskowej. Wstęp wolny.

3) W niedzielę, d. 28 lutego o godzinie 17 w południe **Pamiątkowe Zebranie pod pomnikiem Poety** na cmentarzu Łyczakowskim z udziałem przedstawicieli władz, instytucji, stowarzyszeń, korporacji i społeczeństwa. Wygłoszone będą przemówienia. Orkiestra wojskowa odegra pieśni narodowe.

Podczas obchodu zbierane będą datki i sprzedawane widokówki z podobizną Poety na fundusz odnowienia pomnika Seweryna Goszczyńskiego.

Czytelnia Narodowa im. Goszczyńskiego (ul. Bielowskiego 6, w lokalu P. Czerwonego Krzyża) uprasza o jaknajliczniejszy udział w obchodzie i zgłaszanie delegacji pod podanym wyżej adresem.

———xo ox———

Sprawa Bispinga.

Warszawa, (Tel. wł.)

Sobotnie posiedzenie sądu rozpoczęło się wnioskami obrony. Adw. **Bitner** zwraca uwagę, że **krew rzekomo zajęcza na kurtce Grali** wygląda podejrzanie, gdyż polowanie na zwierzynę zabronione jest w czasie, kiedy popełniono zbrodnię. Nadto prosi Bitner o powołanie **na świadka ks. Trocienia dla** stwierdzenia, że Grala był stałym **gościem karczmy odwiedzanej przez złodziei i bandytów.** Po sprzeczce Bitnera z prok. Kamińskim którzy wzajemnie **zarzucają sobie nieznajomość ustawy**, sąd wnioski obrony odrzucił, a postanowił zbadać hr. **Zamojskiego i dr. Zaborowskiego.**

Jako znawca zeznawał dyr. szkoły fotograficznej **Kirchner**, w sprawie **fotografji podpisów księcia na wekslach**, a grafolog prof. **Lorentz** wydał orzeczenie co do samych podpisów. Uważa on, że zasadniczo w podpisach tych **niema podwójnych linji**, a jeżeli na niektórych wekslach one widnieją, to powstały wskutek użycia wadliwej stalówki. Pismo księcia ma charakter bardzo jednolity i oryginalny, tak, że **podrobić byłoby niezwykle trudno. Natomiast dawne ekspertyzy rosyjskie dały odmienne** wyniki. Biegli, Rakiewicz, Michałowski i Romanów uznali weksle za **sfałszowane**, gdyż podpisy ich zdaniem różne od autentycznych podpisów księcia, miały być rysowane ołówkiem a potem pociągnięte atramentem. Prof. Popow potwierdził, że podpisy były rysowane piórem, potem zaś atramentem. Popowicky, Zacharin i Krotoski badali pismo **przez mikroskop** i nie dostrzegli śladów ołówka, ani mimowolnego wprowadzenia cech własnych **Bispinga, uznali zatem podpisy za autentyczne.** Prof. Lorentz uważa tylko **tą ostatnią ekspertyzę** za przeprowadzoną **umiejętnie i dokładnie.**

Świadek prok. **Herszelmann** robi uwagę w sprawie szczegółów pisma księcia. Prok. Kamiński prosi p. Herszelmanna o pozostanie do poniedziałku na rozprawie, a oskarżony prosi o zaprotokołowanie że prokurator **nazwał świadka ekspertem**, co też uczyniono.

Niemcy poniosły szkodę 20 milj. marek złotych z powodu oszustw Barmatów.

Berlin. (Tel. wł.) Prokuratorja wygotowała już akt oskarżenia przeciw braciom Barmatom o oszukanie Banku państwa i korrupcję, dokonaną na zmarłym ministrze Hoeflem. Szkody państwa wynoszą 20 miljonów marek złotych. Prokuratorja zaznacza, iż wina Barmatów stwierdzona jest dokumentami.

——oo——

Aresztowanie ukraińskich nacjonal-komunistów.

Lwów, 23 lutego.

Onegdaj Ekspozytura policji politycznej we Lwowie wpadła na trop **konspiracji antypaństwowej** we Lwowie.

Na podstawie przeprowadzonego wywiadu doszło do wiadomości policji, że przy ul. Szeptyckich l. 24 mieści się sekcja „boryteli“ ukraińskich z pod znaku nacjonal-komunistów.

Otoczono dom i wywiadowcy wpadli do jednego z mieszkań, gdzie **aresztowali 5 studentów** ukraińskich oraz zakwestjonowali obszerny materjał kompromitujący, m. i. statut organizacji. Po sprowadzeniu studentów na policję, dwóch z nich, a to: Mikołaja **Maryniaka** i Fydora **Jaworskiego**, przytrzymano w aresztach, dalszych zaś trzech wypuszczono na wolność.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO OFICERA.

Warszawa. 22. 2 (AW). Wczoraj wieczorem, usiłował otruć się weronalem, a następnie postrzelił się **por. Skudro**, oficer broni przy szkole inżynierji przy ul. Ujazdowskiej. **Przyczyną** rozpaczliwego kroku były **troski materjalne i mieszkaniowe.** W stanie groźnym przewieziono por. Skudro do szpitala Ujazdowskiego.

———xo ox———

Z sali sądowej.

O POCHWALENIE ZBRODNI.

Lwów, 23 lutego.

Wczoraj u sądziego jednostkowego r. **Łyczkowskiego** w sądzie okręgowym karnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Wojciechowi **Kaliszewskiemu**, gospodarzowi z Sokolnik o zbrodnię **pochwalania zbrodni.** Kaliszewski mianowicie dowiedziawszy się o mordzie dokonanym na komendancie posterunku w Sokolnikach ś. p. **Beszterdzie**, wyraził się wobec licznego grona słuchaczy: **„Nic nie szkodzi**, źle zrobili, że nie wymordowali całego posterunku“.

Po przeprowadzonej rozprawie, sędzia Łyczkowski skazał Kaliszewskiego **na 3 tygodnie aresztu.**

Oskarżał prokurator **Poeche**, bronił adwokat b. sędzia **Billet.**

IMPREZA ZŁODZIEJSKA Z ROZJAZDAMI.

Gościnne występy w Rumunii.

Lwów, 23 lutego.

Z początkiem 1922 r. popełniono w Rumunji szereg włamań i kradzieży kasowych, a **olbrzymie sumy**, stały się łupem złodziei. W dwóch tylko wypadkach złodzieje nie zdołali dokonać kradzieży, zostali bowiem **spłoszeni**, a to w „Domu polskim“ w Czerniowcach i w Urzędzie podatkowym w **Sadogórze.** Pozostawili jednak po sobie ślady, które pozwoliły policji rumuńskiej poprowadzić śledztwo we właściwym kierunku.

Przedewszystkiem stwierdzono, że kradzieże te, a mianowicie: na szkodę Józefa Wiźnitzera w Zuczce (w Rumunji — 4080 lei i srebrny zegarek), w budynku Pałacu Sprawiedliwości, względnie sądu powiatowego w Czerniowcach (27.099 lei 30 bani, oraz 474 kor. 93 h. w gotówce a nadto złoty zegarek z łańcuszkiem, rewolwer, złotą obrączkę, portmonetkę i znaczki stemplowe) na szkodę Towarzystwa handlowego „Lindec“ w Czerniowcach (33.082 lei i 100.000 M. p.), na szkodę Emanuela Saltera w Czerniowcach (20.000 lei, 10.000 M. p.) i t. p. zostały popełnione przez jednych i tych samych złodziei. Wskazywały na sposób i czas a wreszcie **ślady** tych samych narzędzi.

Wynikiem dochodzeń było **aresztowanie** Edwarda Kopestyńskiego w Czerniowcach, który przyznał, że kradzieży tych dokonał wspólnie z Władysławem Michałowskim i Antonim Przytułą. Przytuła zbiegł, zaś Michałowski i Kopestyński stanęli przed sądem w Czerniowcach i zostali zasądzeni.

Michałowski skazany na 8 **lat**, zdołał wyłamać się z więzienia i **zbiegł do Polski**, jednak natychmiast po przybyciu do Lwowa, został aresztowany. Jednocześnie przytrzymano w Lubieniu i Prytułę.

Obaj oni stanęli wczoraj przed sądem we Lwowie, a akt oskarżenia zarzuca im, prócz wymienionych włamań w Rumunji, cały szereg innych kradzieży popełnionych bądź przed wyjazdem z Polski, bądź też po powrocie z Rumunji.

Wyrok zapadnie dziś. Trybunałowi przewodniczy s. s. o. **Hoszowski**, oskarża prokurator **Hrynlewiecki**. Bronią adwokaci dr. **Akser** i dr. **Kibitz.**

KRADZIEŻ HERBATY TECHNICKIEJ.

Lwów, 23 lutego.

Przed sędzią jednostkowym p. Świerczyńskim stanęli wczoraj Aleksander Taras i Stanisław Wojtawicki studenci „Ecole Reforme“ oskarżeni o kradzież 240 paczek herbaty „Seastar“ z losami na szkodę Komitetu Budowy II. Domu Techników we Lwowie. Obaj oni podjęli się sprzedaży tej herbaty i w tym celu wyjechali na Wołyń. Po powrocie nie wyliczyli się jednak z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży. W toku rozprawy tłumaczyli się oskarżeni, że nie mieli zamiaru przywłaszczać sobie cudzej własności, ale koszta podróży pochłonęły wszystkie pieniądze. Ponieważ jednak podjęli się tej imprezy **na własne ryzyko**, zobowiązują się w ciągu roku ratalnie wynagrodzić Komitetowi szkodę.

Sędzia Świerczyński, dając wiarę obronie oskarżonych **uwolnił obu od winy i kary.** Bronił dr. **Żywicki.**

* * *

I źle się stało...

Panowie ci postanowili widocznie korzystać z darów Bożych nie pracując; nie dalej jak wczoraj, wskutek doniesienia inż. Zygmunta Wolcickiego aresztowano Aleksandra **Tarasa** i Stanisława **Wojtawickiego za wykradanie fantów** z danych im do rozsprzedwania „pudełek szczęścia“ Budowy Domu Inwalidów wojennych.

O STAWIANIE OPORU WŁADZY.

Lwów, 23 lutego.

Wczoraj odbyła się w sądzie okr. karnym rozprawa przeciw braciom **Arseniukom**, Piotrowi **karanemu 21 razy** i Antoniemu 7-krotnie karanemu. Obaj odpowiadali wczoraj za stawianie oporu władzy, bowiem pobili posterunkowego, który chciał ich sprowadzić do komisarjatu. Po przeprowadzonej rozprawie skazano Pitra na 2 miesiące, zaś Antoniego na półtora miesiąca aresztu.

Premja dla Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO“.

Bezpłatne i ulgowe bilety do „Teatru Małego“.

Lwów, w lutym.

„Kurjer Lwowski“, który stara się szerokim rzeszom swoich Czytelników możliwie ułatwić korzystanie z kulturalnych instytucji, **obok wolnych wstępów na wystawę Tow. Sztuk Pięknych,** uzyskał obecnie **dzięki uprzejmości Dyr. Czarnowskiego**

Poważne ulgi w korzystaniu z „Teatru Małego“.

Warunki:

1) Kto uiści **pełną prenumeratę kwartalną** (t. j. 14 zł.) za „Kurjer Lwowski“ otrzyma:

a) **raz na kwartał dwa bilety wolnego wstępu do Teatru Małego;**

b) **oraz 2 razy (w każdym miesiącu 1 raz) 2 bilety** za zniżką **50 procent.**

2) Kto uiści **pełną prenumeratę miesięczną** (t. j. 4 zł. 80) otrzyma:

a) **1 raz na miesiąc 2 bilety** do Teatru Małego **za zniżką 50 procent;**

b) oraz bierze udział **w losowaniu 2 bezpłatnych** biletów wstępu, które **w poważnej ilości** będą rozlosowane między stałych abonentów.

*

Prenumeratę „Kurjera Lwowskiego“ rozpoczynać można każdego dnia w miesiącu.

*

Przedpłatę nadsyłać należy **przekazem pocztowym** do Administracji „Kurjera Lwowskiego“, lub uiszczać bezpośrednio w Administracji, gdzie też otrzymywać się będzie ulgowe bilety.

Akademja ku czci śp. Morawskiego i Bieńkowskiego.

Lwów, 23 lutego.

Uroczyste posiedzenie Towarzystwa Filologicznego ku czci ś. p. profesora **Morawskiego i Bieńkowskiego,** odbyło się w sobotę, w sali Kopernika (Gmach posejmowy) przy licznym udziale osób z świata naukowego i nauczycielskiego. Prezes prof. **Chybiński** otwierając posiedzenie, przedstawił zebranym cel uroczystości, poczem nastąpiły referaty prof. **Witkowskiego** na temat: **„Morawski jako filolog“** i prof. **Łempickiego** na temat: **„Morawski jako badacz humanizmu“.** Referat prof. **Bulandy** na temat: **„Działalność Bieńkowskiego na polu sztuki klasycznej“** odczytał Dr. Pilch, gdyż referent z powodu choroby, nie mógł wziąć udziału. W końcu odczytano telegramy nadesłane przez poszczególne uniwersytety polskie i towarzystwa naukowe. Szczególnie ciepło i serdecznie brzmiał telegram **uniwersytetu wileńskiego,** a szczególnie **„urzędowo“** zredagowany był adres uniwersytetu warszawskiego. Duch Mickiewicza bije w Wilnie pełnym tętnem.

Kurjer stanisławowski.

(Od naszego korespondenta):

Stanisławów, 21. lutego.

Gród nasz zdradza na każdym kroku wielkomiejskość. A więc i u nas rabują w biały dzień, popełniają samobójstwa, walą się kamienice i t. d. Sprawa napadu rabunkowego na dyrektora konsumu Gajkowskiego **nie jest** po dzień dzisiejszy **wyświatloną** i na razie wszelki ślad po bandytach zaginął.

W środę 17. bm. zdawał po raz drugi **egzamin dojrzełości** w tutejszem ruskiem gimnazjum Juljan **Kohutiak,** młodzieniec lat 21 liczący, syn zasobnego gospodarza z dzielnicy Knihinin-miasto. Kiedy mu ogłoszono ujemny rezultat egzaminu wyciągnął szybkim ruchem brzytwę i **poderznął sobie gardło.** Śmierć nastąpiła momentalnie.

Tegoż dnia pełnił na tut. dworcu kolejowym służbę niedawno tu **ze Lwowa przybyły** posterunkowy policji państwowej Stanisław **Zawadzki.** Kiedy po południu wstąpił na VIII obok peronu położony tor i wyciągnął z kieszeni papierosa — nadjechała szybująca po dworcu lokomotywa i **przejechała** go w ten sposób iż nieszczęśliwiec wyzionął ducha na miejscu. Śp. Zawadzki liczył 32 lat i **pozostawił żonę** oraz jedno małe **dziecko,** zamieszkałych we Lwowie.

Onegdaj otruł się w tut. stałym cyrku **„Medrano“,** 25 lat liczący, służący cyrkowy śp. Stanisław **Kuźbiński** a to przez wypicie znacznej ilości czystego alkoholu. Dzień przedtem widziano go w mieście całkiem pijanego a w nocy znaleziono już ostygłe zwłoki w stajni.

Posiew śmierci był wogóle w drugiej dekadzie tego miesiąca znaczny — gdyż Miejski Urząd zdrowia notował w tym czasie **26 wypadków** wśród nich oprócz 2 wypadków samobójstwa i 1 nieszczęśliwego wypadku — **zmarło 7 osób na gruźlicę płuc,** 3 na wadę serca, 5 na zapalenie płuc lub oskrzeli, 3 na uwiąd starczy.

W Rynku pod Nr. 14 stoi kamienica 2-piątrowa **podparta belkami od 2 lat,** gdyż wtedy zarysowała się i Magistrat w obawie o nieszczęśliwe wypadki polecił wówczas właścicielowi **zabezpieczyć** w ten sposób **ściany** przed ewentualnem zawaleniem się.

Komisja wydelegowana przez Magistrat zauważyła dalsze zarysowanie się ścian poleciła właścicielom **delożować częściowo** zagrożoną część realności i natychmiast przeprowadzić odpowiednie **rekonstrukcje.** Ponieważ jednak kilkakrotne wezwania Magistratu nie odniosły skutku, postanowiła sekcja budowlana delożować **cały budynek** i przystąpić do jego rozbiórki na koszt właściciela.

Ulegając potrzebom mieszkańców Wielkiego Stanisławowa i czyniąc zadość ich życzeniom zostaną w najbliższym czasie kreowane **2 nowe urzędy pocztowe** a to przy jednej z najgęściej zamieszkałych ulic, Kołłątaja i w dzielnicy Knihinin-kolonja. Urzędy te będą nosiły nazwę Stanisławów 3 i Stanisławów 4.

Konkurs na posadę Prowadzącego metryki izraelickie po bł. p. Dr. Salomonie Gelehrterze rozpisało tut. Starostwo z terminem do dnia 15 marca br.

Subwencje. Magistrat uchwalił na ostatniej sesji udzielić tut. **Teatrowi im. Al. Fredry** miesięcznej subwencji w kwocie **1000 złotych** oraz nowo zorganizowanej **izbie rękodzielniczej** jednorazowej subwencji w kwocie **1500 złotych.** **Is.**

Okruchy.

REDUKCJA I PEŁNE POBORY.

Zdziechowski po naradzie doszedł do [wyników:
Z pierwszym kwietnia, wyrzuca „zbędnych“ [urzędników,
natomiast z ukończeniem reorganizacji,
przyrzeka ich zatrudnić przy administracji.
(To słuszne, jednak źle jest, sądzi głowa [bystra,
że i w ad-**ministra**-cji także masz: **ministra.**)
Niechże się urzędnicy cieszą pozostali
(nb. przy życiu) i wielcy i mali:
Z pierwszym kwietnia znów pełne brać [będą pobory,
już mogą na swe pensje przygotować [wory...
(jednak gasi im zachwyt dawne doświad-[czenie:
Mieli **pełne** pobory a **próżne kieszenie**).
Wierzyłbym że każdego czeka pełna misa,
gdyby nie to, że lękam się **„primaprilisa“.**

Zeter.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 24 2 26.

Z WYSTAWY.

Lwów, 23 lutego.

Po krótce już na tem miejscu zaznaczyliśmy, że wystawa **Fałata** jest wypadkiem dnia w naszem życiu artystycznem i że specjalna wdzięczność należy się Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych za jej urządzenie.

Wystawa ta, to prawdziwa radość dla oczu, jeden wielki hymn na cześć natury, którą ten arcymistrz akwareli, największy w Polsce, a jeden z najświetniejszych w Europie, zna, kocha, rozumie i odczuwa całą głębią, swej wiecznie, zda się, młodzieńczej duszy. Majsterstwo techniczne, będące doskonałem potwierdzeniem żywotności impresjonizmu, — który jest sztuki Fałata wykładnikiem — w połączeniu z sejsmograficzną, jeśli tak można powiedzieć — zdolnością wyczuwania każdego niemal drgnienia duszy przyrody i z bajeczną, wprost czasem nieprawdopodobną u 70 letniego mistrza bystrością oka i pamięcią malarską, składają się na te przepyszne, brawurowe obrazy, tworzone z pasją twórczą, na te malowane poematy o lesie, o zimie polskiej, o jej rozkoszy: saniach i polowaniach, o życiu zwierzyny, o zmierzchach przyleśnych, o ciszy świtu wsiowego, o tajemnicy dumających w puchu śnieżnym świerków i sosen, o tęsknocie moczarów i melancholji typowo polskiej, wałęsającej się wskróś zawianych dróg...

Pisać w dorywczem sprawozdaniu o technice Fałata niepodobna, trzebaby poświęcić jej specjalne studium, specjalne dociekanie tych tajemnic, iście czarodziejskiego wydobywania nieraz jednem dotknięciem pendzla tej wibracji kolorów, ruchliwości postaci, doskonałości kształtów zwierząt i drzew, tej pełni powietrza i żywotności natury, która wielkim głosem przemawia do widza. Z Leonem Pinińskim znakomitym estetą i świetnym znawcą stałem przed jednym obrazem Fałata, na którym właściwie jest tylko biała powierzchnia, naszkicowanych parę drzew i kilka saren i usłyszałem doskonałe określenie: Fałat w tym obrazie, w którym tak mało namalował, tak ogromnie wiele o sobie powiedział. Kilka pociągnięć pendzla przeistoczyło ten martwy kawałek płótna w czarodziejstwo nawianego śniegu, w którem utknęły, zasłuchane w odgłosy lasu, sarny. Przy ogromnej prostocie środków, cała pełnia wypowiedzenia się, cała głębia odczucia. I tak właśnie jest często u Fałata. Nie mędrkuje, nie wymyśla, i przy całej literackości swych tematów nie sili się na opowiadanie, lecz tworzy błyskawicznie, z rozmachem, nie oglądając się na nic — tak właśnie, jak się dzieje w przyrodzie. Ale na taką twórczość trzeba być — Fałatem, umieć tyle co on, mieć takie czułe oczy, tak niezawodną rękę, tak bardzo kochające serce i tak bardzo rasowy, nieokiełznany temperament.

Prócz scen myśliwskich, przepysznych fragmentów z życia zwierzyny i ptactwa, oprócz znakomitego autoportretu i przewybornej kolorystycznie procesji, uderza jeszcze jeden obraz o wizyjnym uroku, kapitalnie skomponowany: to ten mnich na koniu, rzucony na tło cudownego krajobrazu, wyłaniający się jak zjawa i nieprzeparcie wdrażający się w pamięć.

Feliks Wygrzywalski, jeden z najzdolniejszych swego czasu malarzy lwowskich, przypomina się wreszcie lwowsk. publiczności swemi malowidłami alegorycznemi, które znamy już z sali kina „Palace“. Raz jeszcze stwierdzamy doskonałą szkołę, łatwość w prowadzeniu linji ciała ludzkiego, świetną znajomość anatomji i sprawność kolorystyczną u tego bardzo zdolnego artysty, którego stać jednak na rzeczy bardziej skończone, jak świadczy o tem jego piękny, wartościowy „Sternik“. Wygrzywalski tworzy dużo, bardzo dużo i w tem nadmiernem produkowaniu często... zmienia swój wielki talent na drobne tylko ułamki. Pracownia jego kryje jednak rzeczy nieprzemijającej wartości, o czem sam nie wie, a o czem niebawem obszerniej napiszemy.

Dużo uroku mają akwarelowe widoki **M. Ruzamskiego,** o umyślnie przygaszonym, mglistym kolorycie, bardzo dobre w rysunku i odznaczające się zrozumieniem poezji i piękna starych budowli.

Grafika **M. Gutkowskiej** i drzeworyty **Alstera** w technice swojej prawie bez zarzutu, nie przynoszą wprawdzie nowych wartości, ale jako solidna robota są dobrem uzupełnieniem wystawy.

Artur Schroeder.

—oo—

Wzorowy kinoteatr szkolny.

Lwów, 23. lutego.

W niedzielę dnia 21. lutego odbyło się w szkole męskiej **Konarskiego** wobec zaproszonych gości z grona rodziców wychowanków i przedstawicieli sfer nauczycielskich oraz reprezentantów władz szkolnych uroczyste otwarcie **projekcyjnego teatru szkolnego,** połączone z bardzo udatnem przedstawieniem młodzieży szkolnej.

Wspaniała sala gimnastyczna została dzięki pomysłowym urządzeniom przemienioną na pierwszorzędny kinoteatr oraz salę projekcyjną, poświęconą nauce i zabawie przy użyciu nowoczesnych środków naukowych.

Po śpiewach choralnych zademonstrowano lekcję geografji **„O, biegu Wisły"** przy użyciu wspaniałych przeźroczy i pocztówek. Zgromadzeni mieli sposobność wysłuchania interesujących wywodów nauczyciela, który idąc za wskazówkami najnowszych planów lekcyjnych **stworzył metodyczne cacko dając wgląd w technikę współczesnego nauczania wolnego od szablonu i oschłości.** Następnie wyświetlono kilka filmów naukowych m. i. akwarjum; ruchy i biegi zwolnione, dokonywane specjalnym aparatem lupy czasowej; pracę w odlewni żelaza i t. p.

Podkreślić należy, że cała impreza w tej wzorowo prowadzonej szkole im. Konarskiego powstała dzięki niestrudzonym zabiegom grona nauczycielskiego i dyrektora tegoż Zakładu p. **Michała Muchy,** który już niejednokrotnie dawał dowody do jakich wyników pracy dochodzić można przy wytężonej woli, energji i zapobiegliwości oraz niezrażaniu się żadnemi trudnościami.

Dość powiedzieć, że **Zakład dysponuje dziś zawodowym aparatem kinematograficznym, epi- i diaskopem,** mikrolitem do preparatów mikroskopowych, zakupionymi w znanej tutejszej firmie „Kinofot", dalej gabinetami fizykalnym i przyrodniczym, salą rekreacyjną i gimnastyczną a wreszcie **własną scenką amatorską** dla młodzieży.

Wszystko dzieje się właśnie w czasie, kiedy rozliczne „przedsiębiorstwa" nie mogą powiązać końca z końcem i oglądają się ciągle za jakiemiś subwencjami z pustych kas państwowych czy magistrackich.

Nie ulega wątpliwości, że miastu naszemu przybyła osobliwość, którą zwiedzać i naśladować zechcą rozliczne wycieczki pedagogiczne Zakładów z innych obszarów Polski a Zakład lwowski dumnym być może, że **wywalczywszy** w obronie Lwowa **„Krzyż Walecznych", zdobiący jego fronton nie ustaje w pracy pokojowej na terenie pedagogji stosowanej** i budzenia życia kulturalnego wśród młodzieży swojej dzielnicy.

ad. li,

———xo ox———

Echo procesu Petruszewicza.

Otrzymujemy następujące pismo:

Wiedeń, 18 lutego 1926.

Szanowna Redakcjo!

Pod tytułem **„Proces Peruszewicza we Wiedniu"** umieszczoną była w Szanownym dzienniku z dnia 15 lutego 1926 Nr. 36 notatka o procesie p. Matyldy **Sznajdrównej przeciwko b. prezydentowi republiki Zachodnio-ukraińskiej p. drowi Petruszewiczowi** i b. posłowi we Wiedniu p. **Wł. Singalewiczowi.**

Jako **pełnomocnik i zastępca** prawny p. Matyldy Sznajdrównej upraszam na podstawie § 19 ust. prasowej o łaskawe umieszczenie w najbliższym numerze „Kurjera Lwowskiego" następującego sprostowania:

1) **Nie jest prawdą,** by w marcu 1923 r. po decyzji Rady Ambasadorów **wszystkich urzędników zachodnio - ukraińskiego poselstwa we Wiedniu zwolniono ze służby z wyjatkiem Sznajdrównej,** która otrzymała dymisję dopiero w czerwcu, natomiast prawdą jest, że kilkunastu urzędników, między nimi i Sznajdrównę **przydzielono do prac likwidacyjnych poselstwa;**

2) **nie jest prawdą, by p. Sznajdrówna** w czasie obrad nad jej sprawą **oświadczyła,** że jeśli Petruszewicz nie zapłaci jej należności, **ogłosi szczegóły przygotowanego zamachu w Polsce przez Petruszewicza oraz wiele innych równie skandalicznych spraw,** natomiast prawdą jest, że p. Sznajdrówna na rozprawie z 10 lutego b. r. **broniła li tylko swoich prawnie uzasadnionych cywilnych pretensji przeciw pozwanym,** nie poruszając żadnych innych z jej sprawą nie łączących się kwestyj politycznych dra Petruszewicza.

Dziękując z góry Szanownej Redakcji za łaskawe umieszczenie powyższego sprostowania, proszę przyjąć wyrazy mego głębokiego poważania **Dr. Henryk Taëni,** były adwokat we Lwowie.

———xo ox———

Nowinki żółkiewskie.

(Od naszego korespondenta).

Żółkiew, w lutym.

Na bezrobotnych. Clou żółkiewsk. karnawału stanowił **bal,** urządzony przez **oficerów rezerwy** pod protektoratem pp. Starościny **Zielińskiej,** Mecenasowej **Turzańskiej,** i Dcy garn. płk. **Obidzińskiego,** na dochód bezrobotnych, w sali „Sokoła".

Szlachetny cel zgromadził wszystkie warstwy inteligencji żółkiewskiej.

W pięknie udekorowanej sali przeciągnęły się do rana ochocze tańce pod kierownictwem p. kpt. rez. Dra **Reklińskiego.**

Miła ta impreza pozwala przypuszczać, że bal oficerów rez. **wejdzie do tradycji żółkiewsk.,** jako stałe clou zabaw.

Z ruchu kulturalnego. Od 11 bm. rozbił tu swe namioty Ukraiński Nadnieprzański Teatr i daje przy wypełnionej zawsze sali „Gwiazdy" szereg przedstawień.

Z kroniki żałobnej. Zmarł tu śp. Antoni **Rachubiński,** pochodzący z okolic Kamieńca Podolskiego. Czując się ciężko chorym przebrnął on w r. 1924 przez Zbrucz do Ojczyzny, aby w ojczystej ziemi złożyć swe sterane kości.

Ey.

Kurjer literacki.

Wyszedł Nr. 23 „Panteonu Polskiego", poświęcony kronice czynu żołnierza polskiego i pamięci poległych. Zeszyt ten zawiera: Pamiętnik ks. **Panasia** z czasów Rarańczy, Husztu i Marmarosz-Sziget, **Lipińskiego** — Dzieje żołnierza legionowego (I Brygady), **Nittmana** — Dzieje kawalerji lwowskiej, **Kozickiego** — Wspomnienia z walk we Lwowie i **Chołodeckiego** — przepiękną opowieść rycerską poświęconą pamięci troiga rodzeństwa **Grabskich,** którzy w obronie Lwowa zginęli, pozatem wspomnienia ze Sławkowa i wiele innych, liczne ilustracje, życiorysy Mączki, Mazanowskiego i innych zdobią ten zeszyt godny polecenia. Wszędzie do nabycia. Adres: Lwów skrytka 98.

Poradnik językowy w zeszycie lutowym b. r. przynosi na czele artykulik pod tytułem „Wstydź się, Warszawo"! wytykający błędy językowe i logiczne w napisie tablicy, umieszczonej w styczniu na domie Staszica; dalej dokończenie rozprawy profesora J. Czubka „Geranjum, lewkonja, astry i fiołki", obszerne odpowiedzi na zapytania, następnie roztrząsania spraw dawniej poruszonych, usterki językowe naszej prasy, wreszcie p. t. „Z drugiej półkuli" początek artykułu o języku kolonistów polskich w Brazylji i dokończenie przedruku „O harmonji mowy polskiej" ks. Golańskiego. Wydawnictwo prosi na końcu przedpłatników o terminowe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi całorocznie zł. 7 (Kraków, Podwale 7 II).

„Laguna Morta" E. Ligockiego wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych. Lwów, Zimorowicza 5.

Talent Ligockiego znalazł w tej powieści prawdziwie epicką dojrzałość, plastykę, barwę i subtelną analizę psychologiczną.

Ósmy zeszyt „Świata" przynosi następujące ciekawe utwory: „Wspomnienia dzieciństwa" mistrza **Juljana Fałata,** wesoły feljeton Kornela **Makuszyńskiego** na wiecznie aktualny temat **„Jak się pożycza pieniądze"** oryginalną korespondencję z Paragwaju p. t. **„Przez Rio de la Plata do Asuncion"** kronikę z tygodnia St. Krzywoszewskiego oraz cały szereg informacyjnych artykułów o teatrze, literaturze zachodniej i polskiej. Obfite ilustracje artystycznie podnoszą graficzną stronę tego tygodnika.

W dziale baletrystycznym „Świat" drukuje utwory St. Sieroszewskiego, J. Kaden-Bandrowskiego i Alfreda Konara.

Pismo niemieckie o Żeromskim. W ostatnim zeszycie wychodzącego w Berlinie miesięcznika „Die Literatur" **Herman Sternbach** zamieścił znakomity, obszerny artykuł o twórczości Stefana Żeromskiego, w którym kładzie główny nacisk na głębię motywów, bogactwo stylu i siłę demoniczną utworów polskiego pisarza. Zaznaczyć należy, że w miesięczniku „Die Literatur" dział piśmiennictwa polskiego jest stale opracowany świetnem piórem Sternbacha.

Poezje Jana Pietrzyckiego po włosku. W wydanej w Lugano pięknej autologji poetów obcych, którzy za temat swej poezji wzięli Włochy, ukazał się cykl poezyj Jana Pietrzyckiego: „Madonny włoskie" w wybornym tłumaczeniu włoskiem Armanda Corsini'ego. W przedmowie do antologji, napisanej przez profesora Morosini'ego, autor zwraca uwagę w poezjach Pietrzyckiego na ich „gorącą, prawdziwie południową kolorystykę i błyszczącą formę zewnętrzną",

———xo ox———

Wiadomości z kraju.

× **Zjazd sejmików powiatowych** odbędzie się w Warszawie 27 i 28 b. m., oraz 1 marca.

Porządek obrad obejmuje szereg zagadnień z **dziedziny gospodarki samorządów powiatowych.** Mają być omówione środki oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego oraz wytyczne plany działania samorządu na polu popierania rolnictwa oraz zdrowotności publicznej.

× **26 wypadków samobójczych z powodu braku pracy** i mieszkania zanotowano w Warszawie w grudniu 1925.

× **Akademicy dostawcami mleka do domów w Warszawie.** Akademickie stowarzyszenie pracy, które założone zostało **przy Bratniej Pomocy** studentów uniwersytetu w Warszawie zorganizowało **dostawę mleka do domów prywatnych.** Dostawa mleka pasteryzowanego w butelkach uskuteczniana będzie od godz. 6 do 8 **rano.**

× **Baraki dla bezdomnych w Warszawie.** Polski Czerwony Krzyż powiększył w lutym b. r. baraki swoje na Żoliborzu, obecnie ma ich już 24. Mieści się w nich **2000 osób.**

———ox xo———

Ze świata.

+ **Znowu samobójstwo wiedeńskiego dyrektora banku.** We Wiedniu otruł się 20 b. m. bankier dr. Juljusz **Tschelnitz.** Liczył lat 58 i ożeniony był z aktorką Mizzi Güntherową.

+ **Śmierć znakomitego chirurga.** W Berlinie zmarł w 78 roku życia chirurg profesor **Adolf Israel,** znany urolog. Od roku 1917 zajmował się tylko kierownictwem swojej prywatnej kliniki i studjami naukowemi.

+ **Studenci rosyjscy u Forda.** Moskiewska „Prawda" donosi, że rząd sowiecki zawarł umowę z amerykańskim królem automobilowym, na podstawie której Ford zobowiązał się dać zajęcie **100 studentom politechnik rosyjskich.** Podczas ich zajęcia w fabrykach w Detroit otrzymają całkowite utrzymanie — płacy jednak nie dostaja.

+ **Petersburska biblioteka publiczna** liczy obecnie **4,250.000 tomów.**

+ **Kobieta konsulem.** Ameryka posiada pierwszego na świecie **konsula rodzaju żeńskiego.** Jest nim **Bertha de Selva de Balycat,** świeżo zamianowana konsulem w **Nicaragui** w Kalifornji.

+ **Katastrofa na morzu Czarnem.** Parowiec egipski „Funcha" rozbił się na morzu Czarnem koło wybrzeży rumuńskich w drodze z Konstantynopola do Gałaczu. **Z 80 pasażerów uratowano tylko 30.**

+ **400.000 dolarów za obraz Renbrandta.** Z Londynu donoszą, że sławny obraz Renbrandta **portret młodzieńca,** który należał do szwedzkiego hr. Wachtmeistra, sprzedany został do Ameryki za 400.000 dolar.

———oo———

Min. skarbu wystąpi przeciw spekulacjom walutowym banków.

Banki górnośląskie i warszawskie niszczą walutę polską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że w dniu jutrzejszym ukaże się rozporządzenie ministra zwrócone przeciw machinacjom niektórych banków śląskich, które zakupywały telefonicznie dolary w Warszawie, celem natychmiastowego przelewania ich do Niemiec.

*

Rozporządzenie ministra skarbu położy kres tym machinacjom.

Równocześnie ukaże się rozporządzenie min. skarbu przeciwko metodom banków warszawskich, polegającym na przelewaniu wzajemnem dolarów już po zamknięciu giełdy po kursach wyższych od ustalonego.

Machinacje te miały ten skutek, że dnia następnego giełda rozpoczynała notowania od wyższego kursu.

———xoox———

Bank Polski podbija kurs dolara.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego.

W godzinach porannych przed otwarciem Banku Polskiego, przy którem odbywa się sprzedaż dolarów, ustawił się dłuższy „ogonek" publiczności. Tajemnica tego przedstawia się bardzo prosto. Oto Bank Polski płacił za dolara 7.95 tj. po kursie wyższym aniżeli osiągano na czarnej giełdzie.

———ox xo———

P. Weinfeld a szkolnictwo powszechne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego.

Komunikat min. skarbu stwierdza, że na posiedzeniu delegatów ministerstwa skarbu dla spraw oszczędnościowo-organizacyjnych, odbytem dnia 20 bm., pod przewodnictwem naczelnego komisarza oszczędnościowego p. Moskałewskiego, zajmowano się w dalszym ciągu rozpatrywaniem referatów prezesa lwowskiej Izby skarbowej p. Weinfelda w sprawi programu oszczędnościowego w ministerstwie oświaty, a w szczególności w dziale szkolnictwa powszechnego.

———xo ox———

Budżet ministerstwa oświaty

w komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa, 22. 2. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem rannem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań rel. na rok 1926. Budżet ten referował poseł Rymar.

Sprawozdawca stwierdził na wstępie poważniejsze zmiany, zaszłe w szkolnictwie powszechnem. Wprowadzenie ustaw językowych pociągnęło za sobą plebiscyt na obszarze 8 województw wschodnich, który przyniósł zmiany w kilku tysiącach szkół. W wyniku plebiscytu zaznaczyła się wyraźnie wola ludności niepolskiej do współżycia z polskim narodem.

Naogół ilość szkół powszechnych zmniejszyła się, a pozostałe poprawiły swój stopień organizacyjny, — wreszcie trochę szkół zamknięto, wszędzie zaś jednak młodzieży przybyło.

Wydatki w roku 1925 ministerstwa W. R. i O. P. wynosiły 315 milionów, z czego poszło na oświatę 299 milj., a 15,979.322 zł. na wyznania religijne. Na rok 1926 żądało min. oświaty we wrześniu 1925 sumy 402 miljonów złotych. Od tego czasu przebierano budżet 8 do 9 razy, aż skończyło się ostatecznie na sumie 270 miljonów.

Po przemówieniu posła Rymara rozwinęła się dyskusja ogólna, w której zabierali głos pp.: Nowicki (Wyzw.), Wygodzki (Koło żyd.) i Sokolnicka (Zw. Lud. Narod.).

W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej minister oświaty dr. Grabski kilkakrotnie odpowiadał na uwagi poszczególnych posłów.

O MORD KURJERÓW SOWIECKICH.

Nota Łotwy do Rosji.

Ryga, 22. 2. (PAT). Poselstwo łotewskie w Moskwie doręczyło dziś komisarjatowi dla spraw zagr. notę, wyjaśniającą punkt widzenia rządu łotewskiego na sprawę morderstwa kurjerów sowieckich. Nota wylicza zarządzenia ,wydane w czasie śledztwa.

———oo———

BISKUP ZADRAVEC POTĘPIA FAŁSZERZY.

Budapeszt, 22. 2. (PAT.). Biskup Zadravec w rozmowie z korespondentem „Neue Fr. Presse" oświadczył, że absolutnie nie były mu znane ani cele fałszerzy banknotów, ani zawartość kufra, złożonego w jego mieszkaniu.

Biskup zaznaczył, że potępia całą akcję fałszerzy jako plamiącą honor Węgier.

Gen. Szeptycki przed wojskowym sądem karnym.

Za udział w pojedynku uwolniony od winy i kary.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego.

W sali sądu wojskowego odbyła się dziś rozprawa przeciw gen. broni St. Szeptyckiemu, oskarżonemu o to, że dnia 1 listopada 1924 r. odbył pojedynek z red. „Głosu Prawdy", p. Stpiczyńskim.

Gen. Stan. Szeptycki uczuł się dotknięty artykułem, umieszczonym w „Głosie Prawdy", p. t.: „Łajdactwo tryumfujące".

Gen. Szeptycki oświadczył, że do winy się nie poczuwa, ponieważ jako oficer nie widział możności na innej drodze bronić swego honoru, albowiem obelgę tę mógł zmyć tylko krwią.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego uwalnia się oskarżonego gen. broni Szeptyckiego od winy i kary.

W motywach wyroku sąd podniósł, że jakkolwiek pojedynek, objęty jest paragrafem 481 k. k., to jednak w danym wypadku zachodziła „wyższa konieczność", albowiem gen. Szeptycki dawał swemu przeciwnikowi możność załatwienia sprawy w inny sposób, t. j. przez umieszczenie odwołania, lecz red. Stpiczyński propozycję tę odrzucił. Wobec tego gen. Szeptycki nie miał innej drogi wyjścia.

———xox———

Prasa gdańska przeciw żądaniu Polski.

Gdańsk, 22. 2. (PAT). Tut. pisma niemieckie, widocznie pod wpływem wskazówek berlińskich, od szeregu dni prowadzą gwałtowną kampanię przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, posługując się metodami i argumentami, zapożyczonymi w prasie berlińskiej.

Wszystkie pisma niemieckie w Gdańsku, bez różnicy przekonań politycznych, starają się wykazać, że żądanie Polski jest zupełnie nieuzasadnione, a spełnienie tego żądania byłoby końcem dzieła. dokonanego w Locarno oraz nielojalnością wobec Niemiec.

*

Benesz będzie popierał usiłowania Polski.

Praga, (Tel. wł.).

„Czech" donosi: Polska jak wiadomo, ubiega się o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Dr. Benesz oświadczył, że usiłowania Polski będzie bezinteresownie popierał.

JAPONJA ZACHOWA SIĘ LOJALNIE.

Tokio, 22. 2. (AW). Półurzędowo oświadcza rząd japoński, że pogłoski, jakoby Japonja sprzeciwiała się udzieleniu stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów innemu państwu poza Niemcami, są nieprawdziwe. — Rząd japoński poweźmie decyzję w tej sprawie dopiero za kilka dni

———xo ox———

Papież wobec faszystowskich projektów kościelnych.

Rzym, 22. 2. (PAT.). W związku z zapowiedzianą propozycją zmian w zakresie ustawodawstwa kościelnego, papież wystosował do sekretarza stanu kard. Gaspariego list, w którym zaznacza, że w sprawach wchodzących w zakres władzy papieskiej mógłby uważać za słuszne i uprawnione tylko taki projekt ustawy, który opierałby się na uprzednich rokowaniach z Watykanem i odpowiednich układach uprawomocnionych. Takie zaś rokowania nad układem nie będą się mogły odbyć dopóty, dopóki nadal trwać będzie krzywda dla Watykanu i papieża.

———ox xo———

Nadużycie w Lidze Obrony Powietrznej Państwa.

Lwów, 23 lutego.

W tych dniach wykryto w Lidze Obrony Powietrznej Państwa w Warszawie szereg nadużyć.

Dopuścił się ich sekretarz Komitetu wojewódzkiego, b. oficer wojsk lotniczych, Wacław Majewski, który był głównym organizatorem urządzonego niedawno w Warszawie „Tygodnia lotniczego". Majewski za napisanie maleńkiej broszurki małowartościowej, liczącej 150 wierszy, wypłacił sobie honorarium 4.500 zł. — po 30 zł. za wiersz.

Stwierdzono dalej cały szereg innych nadużyć, jak wydrukowanie znacznie większej ilości biletów loteryjnych, aniżeli było podane w raportach, fikcyjne podanie ilości sprzedanych biletów i t. p.

Majewski został uwięziony.

P. Umińska wstępuje do klasztoru.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 22 lutego.

Przebywająca dotąd w Paryżu p. Umińska, znana z głośnej tragedji ś. p. Żyznowskiego, nie powróci już na scenę, oddana całkowicie praktykom religijnym. P. Umińska ma zamiar wstąpić do jednego z klasztorów francuskich celem odbycia nowicjatu.

TRAKTAT HANDLOWY NORWESKO-ROSYJSKI.

Oslo, 22. 2. (PAT.). Parlament ratyfikował dziś 90 głosami przeciw 30 traktat handlowy norwesko-rosyjski.

MAC DONEL OPUŚCIŁ GDAŃSK.

Gdańsk, 22. 2. (PAT.). Były wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donel opuścił wczoraj w południe Gdańsk.

BEZROBOCIE W GDAŃSKU.

Gdańsk, 22. 2. (PAT.). Kwestja bezrobocia w wolnem m. Gdańsku przybiera charakter wprost katastrofalny i góruje obecnie nad wszystkiemi innemi zagadnieniami wewnętrznemi.

Liczba bezrobotnych na obszarze wolnego m. Gdańska dochodzi do 22.000, a wydatki na zapomogi, udzielane bezrobotnym, osiągnęły olbrzymią, jak na finanse wolnego m. — sumę 1,200.000 guldenów miesięcznie.

KRONIKA.

LUTY
23
WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Romany p., gr.-kat. Charlampiaa.

Jutro: rzym.-kat. Macieja † S. d., gr-kat. Wasyła m.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 23 bm. „Kredowe Koło“.
Środa o 7·30 wiecz. „Nietoperz“.
Czwartek o 7·30 wiecz. „Kredowe Koło“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 23 bm. „Marjetta“.
Środa 24 bm. „Urjel Akosta“.
Czwartek 25 bm. „Marjetta“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek o 7·30 „Dożywocie“ gościnny występ L. Solskiego.
Środa o 7·30 „Dożywocie“. Gościnny występ L. Solskiego (Ostatnie przedstawienie).
Czwartek o 7·30 „Mieszczanie“ sztuka w 4 aktach Gorkiego. Gościnny występ Ludwika Solskiego.
Piątek o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ Ludwika Solskiego.
Sobota o 7·30 „Mieszczanie“. Gościnny występ Ludwika Solskiego.

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Hottentot“.
Palace: „Zazdrość“.

—oo—

Teatr Wielki powtarza dziś, cieszący się niezmiennem powodzeniem, poemat dramatyczny Klabunda: **„Kredowe Koło“**, którego każde przedstawienie doszczętnie zapełnia widownię.

— **Teatr Nowości** daje dziś w dalszym ciągu, ulubioną operetkę **„Marjettę“**. Operetka ta, w pełni rekordowego sukcesu niezadługo zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca premierze nowej operetki Goetzego **„Czarne Róże“** — która znajduje się w przygotowaniu, pod reżyserją p. Tatrzańskiego i kierownictwem muzycznem p. Seredyńskiego, przy współpracy baletmistrza Cesarskiego.

— **Premiera polskich oper: „Janek“** — Władysława Żeleńskiego i **„Verbum Nobile“** — Moniuszki, nastąpi w sobotę bieżącego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego, w nowej inscenizacji reżysera Cyganika, w opracowaniu muzycznem kapelmistrza Lehrera, z pierwszorzędną obsadą wokalną, pp.: Lipowską, Flatówna, Rotówską, Cyganikiem, Martinim, Schätzem, Kwiatkowskim i Zopothem. Nowe dekoracje i kostjumy, według projektu Z. Baika.

„Pan Naczelnik — to ja...“, świetna komedja Money'a, w tłumaczeniu Włodzimierza Perzyńskiego, będzie najbliższą premjerą komedjową i ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości, w opracowaniu reżyserskiem p. Dobrzańskiego. W roli głównej wystąpi p. Fertner.

Recital Józefa Śliwińskiego, pianisty światowej sławy, niezrównanego odtwórcy Szopena, odbędzie się w najbliższą niedzielę w Teatrze Wielkim o godzinie 12 w południe. W programie najcelniejsze utwory Szopena, Schumana, Schuberta, Liszta, Rossini'ego i innych. **Miejsca prasowe na ten poranek muzyczny są ważne.**

— **Sprawozdanie z „Urjela Akosty“** z powodu nawału materjału zamieścimy dopiero w następnym numerze.

— **Obchód ku czci Staszica** urządzono w ubiegłą niedzielę staraniem dyrekcji i grona nauczycielskiego żeńskiej szkoły im. Staszica we Lwowie w obecności reprezentantów władz, uniwersytetu, miasta, wojskowości i organizacji społeczn.

Mówią, że...

nie mamy wrodzonego zmysłu oszczędności i wielu rzeczy nie umiemy wyzyskać.

— — — — — — — —

ponieważ obecnie trudno jest mówić inteligentowi o oszczędnościach z iście żebraczej pensji, więc oszczędzajmy dalej na czem innem. W każdym domu marnuje się tyle rzeczy, z których może być pożytek! Weźmy choćby tylko gazety. Przecież w czasach drożyzny książki gazeta jest jedynym informatorem, przyjacielem i rozsadnikiem kultury. A jakżeż po barbarzyńsku obchodzimy się z tym przyjacielem. Zmięty, zbrukany, wala się po kątach, nawet często nie używa się go na podpałkę. A tyle przecież ludzi jest bez gazet, tylu pragnie drukowanego słowa. Przedewszystkiem chorzy w szpitalach, przytuliskach i domach ubogich, którym długie godziny cierpienia i osamotnienia skrócić może gazeta. Jeśli więc jej mądrze nie zużyjemy po przeczytaniu w domu, posyłajmy ją biedakom w szpitalach, darujmy tym, którzy nie mogą pozwolić sobie na prenumeratę. A jeśli część gazety zużyje się w domu, wycinajmy dobre wartościowe powieści i przynajmniej w ten sposób gromadźmy lekturę. Czytajmy sami i drugich zachęcajmy do czytania!

rrr.

— **Jubileusz Solskiego.** W środę 24 bm. o godz. 5.30 popołudniu odbędzie się w kasynie oficerskiem przy ul. Fredry posiedzenie pełnego komitetu wykonawczego jubileuszu Solskiego. Na posiedzenie to winni przyjść wszyscy ci, którzy byli na pierwszem zebraniu. Osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie. Ze względu na bliskość terminu dnia jubileuszowego, komitet ścisły z wojewodą dr. Garapichem na czele uprasza o niezawodne punktualne przybycie. Na posiedzeniu tem omówiony będzie cały program jubileuszowych uroczystości.

— **Ostatnie przedstawienie „Dożywocia“.** Ponieważ urzędnicy i oficerowie posiadający bloczki uprawniające do zniżek w Teatrze Małym nie mogli w ciągu dwóch dni bloczków tych zrealizować, dyrekcja Teatru Małego zmuszona jest dać jeszcze jedno przedstawienie „Dożywocia“ w środę.

—**Solski w „Mieszczanach“ Gorkija.** W czwartek ujrzymy Solskiego w Teatrze Małym w jego genjalnej i sławnej na całą Polskę roli Pierczychina, która w tradycji sztuki aktorskiej jest nieprześcignionym wzorem najwyższego kunsztu.

Obok Solskiego wystąpi dyr. Fr. Frączkowski, Halina Bilińska-Czarnowska, Grotowska, Lorczyńska, Łozińska, Ożylska, Sieniawska, dyr. Czarnowski, Orzechowski, Rygier, Nawrocki, Zbrojewski. Reżyserja spoczywa w ręku Solskiego.

— **Zebranie konstytuujące Klubu polsko - czeskiego** odbyło się 19 b. m. we Lwowie. Zebranie zagaił prof. Lehr-Spławiński, paczem przemawiał lwowski konsul czechosłowacki **Stilop**, który życzył powodzenia nowemu towarzystwu.

Po odczytaniu statutu nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został prof. **Lehr-Spławiński** a do zarządu weszli ze strony polskiej rektor Moraczewski, dr. Wierczyński, kustosz Wisłoch i p. Batowski a ze strony czeskiej pp. Zuna, Distel, Kokstein i Batek. Wkładka roczna wynosi 6 złotych.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia, że na zebraniu tygodniowem w środę 24 b. m. wygłosi odczyt p. dr. **Walerjan Łoziński** z Krakowa p. t. „Prawda o przemyśle górniczo-hutniczym na Górnym Śląsku“. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

Z targu.

Lwów, 23 lutego.

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—45 gr., 1 kg masła 5—6·50 zł. 1 kg sera 1—1·40 zł.

Jaja po 15—16 gr. sztuka.

Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 10—12 gr. buraków 20 gr. marchwi 25 gr. cebuli 50 gr. kapusta po 10—20 gr.

Owoce: 1 kg jabłek 40 gr. do 1·40 zł. cytryny po 10—15 gr. sztuka pomarańcze po 40—50 gr. sztuka.

—oo—

— **Po śmierci śp. dra Aleksandra Vogla** nadchodzą w dalszym ciągu liczne kondolencje. M. in. nadesłały: od ks. arcybiskupa Bolesława Twardowskiego i od Komitetu warszawskiej Kasy literackiej. B. dyrektor kolei p. Zygmunt Jasiński i dyrektor Banku Gospodarstwa Kraj. w Drohobyczu p. Zygmunt Jamrógiewicz nadesłali wyrazy najgłębszego współczucia i żalu na ręce Prezydjum Syndykatu dziennikarzy polskich.

— **Śnieżyczki.** Chociaż „jeszcze północ mrozem dmucha“ — wyłoniły już śnieżyczki białe skrzydełka z pod topniejących śniegów i rozmokłej ziemi. Chwycila je zaraz chciwa ręka ludzka, nie dając im doczekać jaśniejszego promienia słonecznego i wraz z pękami „baziów“ uczyniła przedmiotem handlu. Rozłożone w koszach kwieciarek na ulicach białe bukieciki, budzą na twarzach przechodniów uśmiech przypominający, że niedługo już tej zimowej mitręgi...

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 23 b. m. 1926 r. o godzinie 18, w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu Jana Kaz., ul. Długosza l. 8, z porządkiem dziennym: Dr. M. Koczwara, wykład p. t. „O rasach zastępczych“. Goście mile widziani.

— **Pogrzeb samobójców z Drogi Kulparkowskiej.** Onegdaj donieśliśmy o morderstwie i samobójstwie na polach przy Drodze Kulparkowskiej. W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb śp. Bonartówny. W białym karawanie przy udziale tłumów publiczności odwieziono zwłoki na cmentarz Janowski. Dzisiaj odbędzie się pogrzeb śp. Barana. Dla obojga wykopano wspólny grób.

—oo—

CIĄGNIENIE POLSKIEJ PAŃSTWOWEJ LOTERJI KLASOWEJ.

Dzień 14-ty.

Zł. 10.000 nr.: 10464.
Zł. 5.000 nr.: 44393.
Zł. 3.000 nr.: 56279.
Po zł. 2.000 nr.: 24814, 59252.
Po zł. 1.000 nr.: 25396, 59869.
Po zł. 600 nr.: 5643 13539 14207 20671 25855 31892 38817 42430 43785 56126.
Po zł. 500 nr.: 3884 8913 12101 12641 16849 20718 21625 23733 25697 27720 32656 34480 35912 36412 37832 38863 45013 55000 59486.
Po zł. 400 nr.: 248 852 2459 2755 4487 5097 6361 10200 10317 12927 14791 17456 20695 22469 22988 23693 24317 25947 28705 28722 33258 35465 35872 38085 38729 40385 40431 41656 42254 42754 44921 47266 47743 49530 49610 50502 50977 51869 53224 55882 56391 57505 57654 59290 60693 69777 61772 62666 63062 63967.
Po zł. 300 wygrała reszta wylosowanych numerów.

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Samobójstwo z rozpaczy.** Na rogatce Łyczakowskiej popełnił wczoraj samobójstwo wystrzałem z rewolweru strażnik akcyzowy Emil Wurm. Powodem samobójstwa była rozpacz za 3-letnią córeczką, umierającą w szpitalu. Na miejsce przybyła komisja policyjno-lekarska, która po spisaniu protokołów, poleciła odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Za uchylanie się od służby wojskowej** aresztowano wczoraj Simona Tiegera, lat 32.

— **Szczęśliwie ukradł „pudełka szczęścia“.** Dnia 21 bm. doniósł policji inż. Wójcicki Zygmunt, kierownik Komitetu budowy domów inwalidzkich, że Stefan Worotniak, powierzone mu do rozsprzedaży „pudełka szczęścia“ przywłaszczył sobie i zbiegł.

— **Kradzieże i włamania.** Za kradzież konia wartości 250 zł. oddano do aresztów policyjnych Edwarda Ruffiego. — Do mieszkania Julji Beschloss przy ul. Żółkiewskiej l. 30 włamał się nieznany złodziej i skradł wiele srebra stołowego oraz garderobę nie ustalonej narazie wartości. — Ze sklepu Arnolda Mühlwurma przy ul. Piekarskiej l. 5 po włamaniu się skradł nieznany złodziej pudełko pończoch wartości 150 zł. — Komisarjatowi VI. P. P. doniósł Aleksander Kowalski, zam. przy pl. Jura l. 5, że nieznany złodziej włamał się do jego piwnicy i skradł 20 flaszek wina wartości 120 zł. Równocześnie dokonano włamania do kilku sąsiednich piwnic. Donoszący zaznacza, iż powtarza się to systematycznie już po raz czwarty.

—oo—

Oddział szermierzy Sokoła-Macierzy otwiera z dniem 1 marca br. br. kurs nauki szermierki dla początkujących. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Sokoła-Macierzy codz. od 6 do 8 wiecz. Opłata 3 zł. miesięcznie.

—oo—

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Pan St. Jaworski z Drohowyża - **Zakład** p. Mikołajów n./Dn. złożył w imieniu własnem i swych pracowników w Administracji naszej zł. 16.— jako **„Pomoc dzieciom bezrobotnych“.**

Humor.

CHORA POLSZCZYZNA W „KASIE CHORYCH“.

Katowice, w lutym.

Jedno z pism śląskich cytuje następujący formularz Kasy chorych w Pszczynie:

„Członki rodzinne ubezpieczonego (żona, dzieci do lat 14, ojcowie starzykowie) mają prawo leczenia przez lekarzy kasowych i na 3/4 kosztów za lyki, na czas 4-tygodniowy podczas jednej i tej samej choroby, jeżeli ubezpieczony najmniej 6 tygodni bez przerwy w Kasie jest członkiem i nadal jest zatrudniony i kiedy członkowie rodzinni żyją z ubezpieczonem społecznie. Pretensja straci się z dniem wystąpienia ubezpieczonego z pracy.

Za koszta powstałe przez przeciwprawne wystawienie poświadczenia zapowiada wystawca takowego“.

Zdaje się, że pszczyńska Kasa chorych potrzebuje jeszcze specjalnego lekarza językowego, któryby polszczyznę chronił przed zakażeniem.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

BANK POLSKI W I-EJ DEKADZIE LUTEGO.

Pokrycie złote biletów Banku w I-ej dekadzie lutego uległo pewnemu **pogorszeniu.** Stało się dzięki temu, że aczkolwiek Bank zakupił banknotów zagranicznych za 0,6 milj. zł.: to jednocześnie **pozbył się dewiz na sumę 2,000.000 zł.,** a więc zapas łączny walut i dewiz zmniejszył się z 61,3 do **58,1 milj. zł.** Zobowiązania Banku zmniejszyły się z 64 do 62,3 milj. zł., były jednak w dalszym ciągu (i to w większym stopniu niż w dniu 31-go stycznia) **wyższe** niż zapas walutowy, o 4,2 milj. zł. Procentowo t. j. w stosunku do sumy obiegających banknotów pokrycie złote nie zmieniło się, bo **obieg zmniejszył się z 362 do 356.5 milj. zł.** Odsetek więc pokrycia złotego wynosił bez zmiany **39,2%.** Jeżeli chodzi o działalność kredytową to zanotować należy, że **suma wykorzystanych kredytów dyskontowych,** jak zwykle zresztą na początku miesiąca, zmniejszyła się, a mianowicie z 284,6 do 281,2 milj. zł. Suma pożyczek zastawowych (pod zastaw papierów wartościowych) zmniejszyła się minimalnie, bo z 30,3 do 30,1 milj. zł. W ciągu I-ej dekady Bank zdyskontował pozatem biletów skarbowych za 3,8 milj. zł.

AKCJA NAWOZOWA BANKU ROLNEGO.

Bank Rolny nawiązał ostatnio pertraktacje z fabryką nawozów w **Chorzowie.** Spodziewane jest, że Bank sfinansuje część wiosennej produkcji fabryki chorzowskiej i przyjmie zarazem del credere. Na akcję tą **Bank otrzymał 2 miljony zł. kredytu** z Banku Polskiego i spodziewa się otrzymać **jeszcze 1 miljon zł.** w **marcu.** Prócz tego Bank będzie mógł zużytkować sprolongowane w Banku Gospodarstwa Krajow. kredyty Chorzowa do wysokości 3.400 tysięcy złotych. **Ogólna akcja** nawozowa Państwowego Banku Rolnego zamknie się sumą około **7 milj. zł.** i obejmie między innemi około **17.000 ton azotniaku.** Sprzedaż azotniaku jest zapewniona, ponieważ sam Oddział poznański Banku Rolnego określił zapotrzebowanie tej dzielnicy na przeszło 15.000 ton. Rolnikom ma być zagwarantowany 9-cio miesięczny kredyt.

Pozatem Bank stara się **znieść progresywność rabatów** stosowaną przez Chorzów (od 4,5 złotego do 26 złotych za tonę), krzywdzącą drobne rolnicze organizacje.

Bank prowadzi jeszcze pertraktacje z innemi zakładami o nabycie soli potasowych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na giełdzie tylko egzekutywne kupna fasoli po cenie dotychczas notowanej. Poza giełdą skromne obroty w pszenicy po cenach wyższych, zaś liczne obroty w owsie po cenie notowanej. Za otręby pszenne loco Rzeszów płacą zł. 14. Tendencja naogół utrzymana dla pszenicy zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 33.00 — 35.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 36.00 — 38.00 zł. Żyto małopolskie 18.25 — 19.25 zł. Jęczmień małopolski browarniany 18.50 — 19.50 zł. Jęczmień małopolski pastewny 15.00 — 15.50 zł. Owies małopolski 21.00 — 22.50 zł. Fasola krasa wybierana 38.00 — 40.00 zł. — Ceny szacunkowe bez transakcji.

GIEŁDA LWOWSKA.

Sytuacja na rynku papierów dywidendowych była wczoraj, 22 b. m. — bez zmiany. Ilość transakcji w dalszym ciągu mała przy minimalnem zapotrzebowaniu. Kursa chwiejne, częściowo nawet zniżkowe. Z papierów państwowych notowano 8-proc. pożyczkę złotą i pożyczkę konwersyjną. Akcje bankowe, handlowe w zaniedbaniu. Tendencja chwiejna. Usposobienie wyczekujące. —

Kotowane: Pożyczka konwers. 0.32, 0.32 i pół; Chodorów 4.05, 4.00; Lokomotywy 0.68; Gazolina 1.10, 1.15, 1.20. 8-proc. pożyczka złota 0.90, 0.95.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja chwiejna. — Obrót ożywiony.

Dolary amerykańskie 7.88 — 7.90; dolary kanadyjskie 7.68 — 7.70; korony czeskie 0.23 i pół — 0.24; leje 0.03 i pół — 0.04; franki francuskie 0.29 i pół — 0.30; franki szwajcarskie 1.50 — 1.55; funty szterlingi 36.50 — 37.

Złoto: 20 kor. 30.50 — 31; 20 fr. 28 — 28.50; 20 mark. 35 — 35.50; 10 rubli 38 — 38.50.

Srebro: kor. austr. 0.62 — 0.63; 5 kor. 3.35 — 3.45; floreny 1.67 — 1.72; ruble 2.60 — 2.70; kopiejki 1.30 — 1.35.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W ROSJI SOWIECKIEJ.

Na dzień 15 stycznia r. b. obliczono, że z całego terytorjum Rosji sowieckiej wpłynęło **podatku rolnego zaledwie 59%** w porównaniu z sumą, jaka miała wpłynąć według preliminarza budżetowego. Z pośród poszczególnych republik całkowicie spłaciła podatek tylko republika **Turkmeńska.**

Kryzys rolnictwa w Polsce a Czechach.

Praga, (Tel. wł.).

„Svoboda" czeska donosi: Na zebraniu delegatów rolników w Pradze, była poruszana przez posła Prokupka, sprawa umowy handlowej polsko-czechosłowackiej. Referent dr. Proches z Ministerstwa Rolnictwa, przedstawił cel umowy. Poseł zaś dr. Zadzina m. in. podkreślił, że kryzys czechosłowackiego rolnictwa mimowoli nasuwa porównanie z kryzysem w Polsce.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

NOWY REKORD HOFFA.

Karol Hoff, odnoszący obecnie w Ameryce zwycięstwo za zwycięstwem, ustanowił nowy rekord światowy w skoku o tyczce **4 mtr. 6 cm.** Wynik ten jest rekordem światowym hal krytych. Karol Hoff ma nadzieję, że wkrótce zdoła rekord hal krytych o ile nie zrównać z rekordem normalnym, to w każdym razie zbliżyć do siebie.

NOWY REKORD TULLINA THAMSA.

Najlepszy na świecie „specjalista" od skoków narciarskich, Norweg, **Tullin Thams,** ustanowił na zawodach w Oslo **nowy rekord światowy w skoku na nartach,** skacząc **70 mtr. 50 cm.** Do nieuznanego za rekord wyniku Nilsa Nilsena „zabrakło" Thamsowi **tylko 50 cm.** — ale Thams, który osiąga rekordy mimo złamanej w roku zeszłym nogi, postara się wynik swój „doszlukować".

JESZCZE JEDNA KLĘSKA POLSKIEGO HOCKEYU.

Drużynę AZS-u warszawskiego prześladuje specjalny rodzaj „pecha". Zwykle kiedy gra jako AZS. z Warszawy, gra doskonale i wygrywa. Ale kiedy ci sami gracze ubiorą koszulki reprezentacyjne Warszawy — przegrywają na całej linji. Tak było w Szwecji, a ostatnio tak samo w Berlinie, gdzie po wygranym przez AZS meczu z jedną z najlepszych drużyn hockeyowych, ta sama drużyna, jako reprezentacja Warszawy przegrała z reprezentacją Berlina w stosunku 6:1. Klęska analogiczna, jak z reprezentacją Szwecji.

Drużynę naszą może częściowo tłumaczyć fakt, że grano **na sztucznym lodzie** w krytej hali, więc pewien wpływ musiała wywrzeć stosunkowo wysoka temperatura powietrza. Warszawianie padli ofiarą własnego tempa, jakie nadali grze. Z drużyny polskiej najlepiej grali **Czaplicki** i **Adamowski,** zdobywca jedynej bramki.

PIŁKA NOŻNA.

Warszawa: Polonja — Skra 6:0 (4:0). Warszawianka — Orkan 13:1 (6:0). Ruch — Korona 3:1 (2:1).

Budapeszt: FTC. — 33FC. 0:0. Vivo — Uniwersytet 1:1 (1:1). UTE — Nemzeti **2:2.**

Praga: Sparta — Slavia 3:2.

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.00. Trzy stare pudła, operetka Waltera Kolo.

Wiedeń (530). Godz. 20.15. Pieśni kabaretowe wiedeńskich kompozytorów.

Elberfeld (259). Godz. 20.45. Koncert kwartetu Schoenmakera.

Mediolan (320). Godz. 21.00. Kwintet radjowy.

Praga (368). Godz. 20.00. Koncert Molinarisa z orkiestrą konserwatorjum państw.

Wrocław (418). Godz. 20.15. Opowiadania i pieśni górnicze.

Rzym (425). Godz. 20.00. Wieczór muzyki lekkiej.

Berno szwajc. (435). Godz. 22.00. Koncert.

Budapeszt (546). Godz. 19.00. Przeniesienie z opery państwowej.

Londyn (365). Godz. 21.00. Napoleon Bonaparte w muzyce i historji.

Opory z precyzyjną regulacją Mitchella, kondenzatory Dubilier słuchawki Telefunken, Neufeldt Kuhnke do nabycia w firmie KINOFOT, Lwów, 3-go Maja 11a.

PIONIERZY RADJA.

Czyją zasługą jest praktyczne zastosowanie radja? Czasopismo amerykańskie „Telegraph and Telephone Age" podaje daty następujące:

W r. 1906 R. A. Fessenden telefonował bez drutu na odległość 18 kilometrów. W r. 1907 Lee de Forest przeniósł na falach elektrycznych **muzykę gramofonową.** Tenże Lee de Forest w roku następnym przenosi na falach przedstawienie „Metropolitan Opera" w Nowym Jorku. 29 września 1915 r. ministerstwo marynarki St. Zjedn. robi pierwszą próbę rozmowy telefonem bez drutu z „Telephone and Telegraphe Co" na przestrzeni Washington - Honolulu - Hawai. W listopadzie r. 1915 Forest - Laboratorium w Highbridge telefonem bez drutu zawiadamia o **rezultacie wyborów** w Ameryce. 30 grudnia tegoż roku Forest - Laboratorium wysyła **muzykę** na pewien „five-o-clock" w Morristown. W grudniu 1916 r. Harold I. Power wysyła dwa razy tygodniowo muzykę z „Medford Hillside". 20 maja 1921 r. rozoczynają się już codzienne, regularne, składane nowoczesne produkcje radjostacji waszyngtońskiej.

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Wtorek 23 lutego 1926.

Kredowe koło

(„KREIDEKREIS")

Poemat dramatyczny w 5-ciu aktach — wedle chińskiej legendy — Klabunda.

OSOBY:

Czang-Haitang	Hańska
Pani Czang, jej matka	Pillerowa
Czang-Ling, jej brat	Peliński
Ma. mandaryn	Żytecki
Ji-Pei, jego żona, pierwszego stopnia	Rasińska
Pao, książę	Stępowski
Czu-Czu, sędzia	Fertner
Czao, sekretarz sądu	Szosland
Tong, właściciel herbac.	Kalinowski
Położna	Rowińska
Kulis I	Koczyrkiewicz
Kulis II	Relski
I-szy żołnierz	Bielecki
II-gi „	Czaki
III-ci „	Przystawski
IV-ty „	Neuman
Woźny sądowy	Czaszka
Oberżysta	Lewicki
Poeta	Rzęcki
Mistrz ceremonji	Wierzbicki
Policjant	Czaszka
Gejsza	* * *

Urzędnicy sądowi, gejsze, publiczność, dziecko, policja, żołnierze.

Reżyser: **Edward Żytecki**

—oo—

TEATR NOWOŚCI.

Początek o godz. 7·30.

Wtorek 23 lutego 1926.

Marjetta

Operetka w 3-ch aktach R. Bodansky'ego i B. Hardt-Wardena. Muzyka Waltera Kollo. Tłómacz Wincentego Rapackiego (syna).

OSOBY:

Rene di Torelli	Kuligowski
Marietta, księżna Lavarny	Rylska
Margrabia Paolo Arancini	Szosland
Antonio del Fosco, ochmistrz dworu księżnej Lavarny	Szmid
Nicolo Tromboni, uliczny muzykant	Tatrzański
Marietta, pomarańczarka	Korabianka
Capistrani, dyr. kasyna	Kopczyński
Zambisi	Kowalski
Fredo, kelner	Hebenstreit
Detektyw	Szymański
Kamerdyner I.	Bykowski
Kamerdyner II.	Fried

Rzecz dzieje się w Rzymie, współcześnie.

Reżyser: **Michał Tatrzański.**

—oo—

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr, Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.